Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 103. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 maja 1931 r. | Rok XXV.

Obchód rocznicy 3-go Maja.

W stolicy, Toruniu, Grudziądzu i Łodzi, w Paryżu i Berlinie.

Warszawa, 3. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym, jako w dniu święta narodowego miasto przybrało wygląd **odświętny i uroczysty.** O godz. 10 rano J. E. ks. kardynał **Kakowski** w otoczeniu licznego kleru odprawił **uroczystą mszę św.** w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, generalicja, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz delegacje różnych stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi. Jednocześnie w godzinach rannych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Na placu Marszałka Piłsudskiego gromadziły się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni. Przed pomnikiem ustawiono specjalną trybunę, którą zajął p. wicemin. spraw wojsk. generał **Konarzewski**, reprezentujący na dzisiejszej uroczystości p. Prezydenta Rzplitej i p. marszałka Piłsudskiego. Chodniki wokół placu i dwie trybuny zapełniły **tłumy publiczności.** O godz. 11 przybyli członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele władz administracyjnych, komunalnych, sądownictwa itd Rewją wojsk dowodził generał Wróblewski. Defiladę rozpoczęły dwie eskadry bojowe samolotów, które majestatycznie przeleciały nad placem. Następnie rozpoczęła się defilada oddziałów pieszych, artylerji, kawalerji, P. W. itd. **Świetna postawa wojska** i oddziałów P. W. wzbudzały ogólny **zachwyt.** Z okazji dzisiejszego święta narodowego odbył się w lokalach publicznych **szereg akademij**, zorganizowanych dla wojska i licznych rzesz publiczności.

Toruń. Obchód Konstytucji 3-go Maja rozpoczął się w **Toruniu** w dniu 2 bm. **capstrzykiem.** Domy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych. Wieczorem gmachy rządowe były bogato iluminowane. Na ulicach nastrój **bardzo uroczysty.** W dniu 3 maja o godz. 10 odbyła się na placu św. Katarzyny **msza polowa**, w której wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z p. Wojewodą pomorskim Lamotem i wojskowych z generałem Maksymowicz - Raczyńskim na czele. Ponadto mszy św. wysłuchały ustawione na placu oddziały wojskowe, stacjonowane w Toruniu oraz liczne rzesze publiczności.

Grudziądz, 3. 5. (PAT) Uroczystość Konstytucji 3-go Maja rozpoczęła się w Grudziądzu w sobotę po południu **akademją** w Domu Żołnierza Polskiego, wieczorem odbył się capstrzyk. Dziś o godz. 10 odbyła się na placu ćwiczeń **msza św.** z udziałem wojska i **olbrzymich** rzesz ludności. Następnie odbyła się **defilada.** Po południu na boisku miejskiem odbywały się **zawody sportowe**, wieczorem zaś **galowe przedstawienie** w Teatrze Miejskim.

Łódź, 3. 5. (PAT) Dzisiejsza uroczystość 140-lecia uchwalenia Konstytucji 3-go Maja wspólnie z uroczystością 10-lecia powstania śląskiego przeszła nadzwyczaj **okazale.** O godz. 6,30 odegrana została **pobudka**, a o godz. 9 na plac Katedralny ściągać zaczęły wszystkie oddziały wojskowe, stacjonowane w Łodzi oraz organizacje i stowarzyszenia społeczne. O godz. 10 rano przed katedrą odprawiona została **uroczysta msza św.** O godz. 12 nastąpiła defilada przed gmachem kuratorjum szkolnego, po której odbyło się na placu Wolności odsłonięcie **pamiątkowych tablic**, poświęconych **bohaterom powstania śląskiego.**

* * *

Paryż, 3. 5. (PAT) Dziś rano z okazji święta narodowego 3-go Maja w kościele polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia odbyło się **uroczyste nabożeństwo.** Przed ołtarzem w pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli przedstawiciel M. S. Z., szef protokółu Bavelie oraz członkowie ambasady i oficerowie marynarki wojennej polskiej, przydzieleni do misji. Kościół przybrany był sztandarami polskiemi i francuskiemi. Po południu w ambasadzie polskiej odbyło się doroczne przyjęcie, w którem wzięła udział kolonja polska oraz szereg osób ze społeczeństwa francuskiego.

Berlin, 3. 5. (PAT) Z racji święta narodowego 3-go Maja odbyła się o godz. 10,30 **uroczysta msza św.** w kościele św. Klementyna. Na nabożeństwie obecni byli poseł Rzplitej Polskiej p. Alfred Wysocki w otoczeniu członków poselstwa, konsul generalny oraz przedstawiciele kolonji polskiej i związków polskich w Berlinie.

—o—

Jugosłowianie łączą się z Krakowem w majowym hołdzie.

Kraków, 3. 5. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego **goście jugosłowiańscy** zwiedzali **zabytki Krakowa** i wzięli udział w **uroczystościach święta narodowego 3 Maja**, a następnie podejmowani byli rautem w salach ratusza krakowskiego przez miasto i Izbę przemysłowo - handlową. W dniu dzisiejszym goście jugosłowiańscy byli na **uroczystej akademji** w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kapitan i sierżant zamordowani w pociągu.

Niesłychany napad bandycki na żołnierzy, wiozących kasę pułkową.

Kowel, 3. 5. Niezwykle zagadkową zbrodnię popełniono **w pociągu nr. 2213**, idącym z Kowla do Sarn.

Pociągiem tym jechali **kpt. płatniczy Józef Łopatko i str. sierżant Stanisław Brojek, którzy wieźli gażę i żołd dla oficerów i żołnierzy stacjonującego w Sarnach batalionu 50 pułku piechoty.**

Kpt. Łopatko podjął w kasie skarbowej w Kowlu **27.500 złotych**, z czego 25 tysięcy w banknotach, a 2.500 w bilonie.

Banknoty oficer schował do teczki, a bilon zapakował do walizki, którą wręczył sierżantowi Brojkowi.

Wojskowi wsiedli do pociągu na dworcu w Kowlu i zajęli **zarezerwowany dla nich przedział II klasy.**

Pomiędzy małemi stacjami Antonówka i Rafałówka jeden z konduktorów, zajrzał do przedziału, zajmowanego przez obu wojskowych i stwierdził, że **przedział jest pusty.**

Na poduszkach siedzenia leżały porzucone dwie czapki wojskowe, pomięte gazety. **Wszędzie widniały ślady krwi**, wskazujące na to, że w przedziale popełniono zbrodnię.

Po przyjeździe do Sarn, kierownik pociągu zameldował o tem władzom. **Na podłodze znaleziono strzępki mundurów**, co wskazuje na to, iż w pędzącym pociągu **toczyła się walka.**

W teczce, która leżała pod siedzeniem **znaleziono w całości 25 tysięcy.** Nie brakowało ani jednego banknota. Znikła natomiast **walizka**, w której znajdowało **się 2.500 zł w bilonie.**

Niezwłocznie z Sarn udała się na miejsce zbrodni specjalnym pociągiem komisja śledcza.

W lesie pod Rafałówką znaleziono zwłoki kpt. Łopatki, przysypane lekko ziemią. Na głowie i piersiach zmarłego stwierdzono rany, dowodzące, że oficer padł ofiarą morderstwa.

O 50 metrów dalej znaleziono **zakopane już głębiej w ziemi zmasakrowane zwłoki st. sierżanta Brojka.**

Za bandytami wdrożyły pościg policja i żandarmerja.

O moralność w życiu społecznem.

Podłoże walki Watykanu z faszyzmem.

W poniedziałek, 26 kwietnia, przed gmachem, w którym mieści się redakcja rzymskiej „L'Osservatore Romano", czekały wielkie grupy dyskutującej publiczności na wyjście dziennika pontyfikalnego. Rozeszła się bowiem pogłoska, że **nakład organu watykańskiego ulegnie konfiskacie w Rzymie.**

Trwający już od dłuższego czasu spór między Watykanem a rządem faszystowskim, powiększał zdenerwowanie. Wiadomości były nieściśle. „Osservatore Romano" nie skonfiskowano, przeciwnie, nawet dzienniki stolicy pomieściły w wyjątkach list Piusa XI do kardynała Medjolanu, Schustera — niemniej jednak wrażenie, które wywołały słowa papieskie tak w stolicy, jak i w całych Włochach — **było olbrzymie.** Papież wystąpił stanowczo przeciw polityce wewnętrznej rządu faszystowskiego, zwracał się wyraźnie przeciw Giurattiemu, **krytykując ostro jego mowę w Medjolanie**; list Ojca św. łącznie z mową z 19 bm. **zamknął jeden z okresów tej walki**, jaka już od dłuższego czasu toczy się między Stolicą św. a faszystowskim Rzymem w sprawach wychowania młodzieży i wpływu moralności chrześcijańskiej na wszystkie dziedziny życia — a więc i na zagadnienia polityczne.

Walka ta zaostrzyła się w ostatnich czasach bardzo silnie. Szereg artykułów w prasie faszystowskiej, wywołał zdecydowane odpowiedzi w „Osservatore Romano". W polemice zabrał głos również naczelny sekretarz partji, Giuratti, który część swego przemówienia w Medjolanie poświęcił stosunkowi Włoch faszystowskich do Kościoła. **To wywołało burzę.**

Jakie jest tło tych kontradykcyj (przeciwieństw) między Rzymem a Watykanem? Odpowiedź na to pytanie, możnaby sprowadzić do zagadnienia **wolności życia religijno - społecznego, do kwestyj poszanowania indywidualizmu jednostki i jej prawa do wywierania wpływu na kształtowanie charakteru religijnego** w obrębie najściślejszego zakresu działania, t. z. wychowania dzieci.

Watykan zajmował w tych sprawach stanowisko najbardziej zdecydowane. Prawo wyłączne rodziców do wychowania dzieci, prawo naturalne było treścią encykliki papieskiej „O wychowaniu" dalej zagadnienie to poruszył Pius XI w encyklice „O małżeństwie", a jeszcze przedtem w swej mowie wigilijnej. „Państwo — mówił Papież — ma tylko rozwinąć wychowanie w tym duchu, który przenika rodzinę chrześcijańską. **Wychowanie państwowe jest tylko środkiem pomocniczym — nigdy głównym".**

Ten problem wychowawczy jest również **najważniejszą kwestją w programie faszystowskim.** Faszyzm, w przeciwieństwie do innych dyktatur europejskich, wypracował wielki program społeczny, którego realizacja opiera się przedewszystkiem na t. zw. „wychowaniu państwowem". Zaczyna się ono już od najmłodszych lat — a kierują niem wyłącznie organizacje państwowe, któremi były dotychczas „Balila" i „Awangarda". Obecnie jednak uznano je za niewystarczające i postanowiono stworzyć nowe kadry najmłodszych — t. z. „Fasci Giovanilli".

Giuratti, sekretarz Partji, a więc szef sztabu Mussoliniego, mówiąc o tej nowej organizacji, wyraził się, że była ona koniecznością, gdyż nie można było wcielać do „Balila" ani do „Awangardy" **ośmio — i dziewięcioletnich dzieciaków.** Dlatego też stworzono dla nich owe Fasci Giovanilli, których celem jest przysposobienie rezerw dla przyszłych kadr milicji. Przynależność do tej organizacji, nawskroś państwowej, jest obowiązkowa. Według słów Giurattiego, **Fasci Giovanilli, mają od najmłodszych lat wpajać w obywateli Włoch „uczucia bezwzględnego posłuszeństwa dla Wodza i Rządu".** Prace nad organizacją najmłodszych faszystów postępowały szybko naprzód — i wczasie tegorocznego obchodu Narodzenia Rzymu można było widzieć całe kolumny kilkuletnich dzieciaków, maszerujących w czwórkach w wojskowym ordynku, z karabinkami kawaleryjskiemi na plecach. **Liczba Fasci Giovanilli wynosi około 400 000.**

Watykan zajmował od samego początku wobec programu „wychowania wyłącznie państwowego" **stanowisko krytyczne.** Oczywiście, nie tyle ze względu na fakt istnienia tej młodocianej organizacji — jakkolwiek co do militaryzacji społeczeństwa mają z tamtej strony Tybru poważne zastrzeżenia — **ile z powodu bardzo niechętnego stanowiska rządu do Akcji Katolickiej**, jedynej pozafaszystowskiej organizacji społecznej we Włoszech. Prasa włoska, wyrażająca opinję kół rządowych, z chwilą powstania tych Fasci Giovanilli", nietylko że głosiła **wyłączne prawo państwa do wpływu na młodzież**, ale również zakwestjonowała działalność Akcji Katolickiej, **zarzucając jej, że nie będąc organizacją faszystowską**, zajmuje się sprawami politycznemi a tem samem wchodzi w kolizję z 43. artykułem konkordatu, który wprawdzie zezwala na tworzenie organizacji katolickich, ale

pod warunkiem, że nie będą zajmowały się one polityką. **Pretekst ten posłużył do gwałtownego ataku na Akcję Katolicką**, który znalazł swój urzędowy wyraz w mowie Giurattiego. Oświadczył on, że faszyzm uznaje katolicyzm, że zwalcza prądy wrogie ideologji katolickiej, jak np. wolnomularstwo i wobec tego **inne organizacje są zupełnie zbyteczne**. Ponadto zarzucono, że jedynie faszyzm jest powołany do rozwiązania wszystkich problemów, zarówno politycznych, jak i etyczno - moralnych.

Takie postawienie kwestji, było wysunięciem pytania:

Czy Kościół wogóle a Akcja Katolicka w szczególności ma prawo ingerencji w sprawy związane z wychowaniem młodzieży a przez tosamo ma wywierać pewien moralny wpływ na ten kierunek działalności państwowej — czy nie?

Watykan przeciął te wątpliwości **w sposób najbardziej stanowczy.**

W przemowie swej do kierowników Akcji Katolickiej, powiedział wyraźnie Pius XI, **„że wpływ etyki katolickiej na życie ma się zaznaczać wszędzie i zawsze“.**

„Zawsze i wszędzie — mówił Ojciec św. — **gdzie wchodzą w grę problemy moralne, gdzie chodzi o prawo Boże i prawo ludzkie, gdzie chodzi o moralność i niemoralność**... tam musi się zaznaczyć współpraca Akcji Katolickiej. I jasną jest rzeczą, że wszyscy mają nietylko prawo, ale i obowiązek pomagać w tem Apostolstwie“.

W dalszym ciągu, mówiąc o posłannictwie Kościoła, zaznaczył Pius XI, **że wpływ jego nauki, jego etyki musi być bardzo wydatnym w państwie, które chce być katolickiem** i to we wszystkich dziedzinach życia społeczno - politycznego, „we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, w technice, w przemyśle, w handlu, w wojsku, w szkolnictwie: **albowiem istnieje niebezpieczeństwo, że bez tego czynnika moralnego, bez tej moralnej ingerencji, działalność ludzka, właśnie dlatego, że jest ludzką — może przemienić się w pogańską“.**

List dzisiejszy (list Papieża) jest jedynie dalszem, już szczegółowem rozwinięciem wypowiedzianej tydzień temu tezy. Ojciec św. w słowach bardzo stanowczych, występuje wprost przeciw tym ustępom w mowie Giurattiego, w których sekretarz Partji mówił o Akcji Katolickiej.

„Mowa ekse. Giuratiego — pisze Pius XI pozostawia bardzo dużo do życzenia tak pod względem treści, jak i formy. Mówimy tak, ponieważ **p. Giuratti uważał za stosowne skwalifikować Akcję Katolicką jako „wielki manewr“, jako czynnik niebezpieczny i niepotrzebny.** Owi „ci“ o których mówi p. Giuratti, że odwołują się do Konkordatu i do artykułu 43 — to jesteśmy „My“ (t. z. Papież przyp. red.) Zrobimy wszystko, ażeby ocalić Akcję Katolicką.

Akcja Kościoła zaznaczyć się musi wszędzie, gdzie chodzi o dobro dusz, o honor, o obronę Boga, o łamanie praw boskich, gdzie chodzi o problemy nietylko materjalne ale moralne, gdzie chodzi o prawa moralne jednostki, rodziny, społeczeństwa“.

„O ile chodzi o trudności związane z rządem, z państwem „faszystowskiem“ możemy się streścić w najkrótszych słowach. Faszyzm uważa się za katolicki. **Otóż, ażeby być katolickim, nie tylko z nazwy, ale z czynu, ażeby być dobrymi i prawdziwymi katolikami, a nie podszywać się pod imię katolicyzmu — trzeba być posłusznym Kościołowi“.**

Z wyjątków listu papieskiego widzimy, że ton jego jest **wprost ostry.** Słowa Ojca św. spowodują niewątpliwie replikę Mussoliniego. Konflikt zaostrza się — ale jego znaczenie przerasta lokalne sprawy włoskie i porusza najważniejsze problemy stosunku państwa — **do nieprzemijających i wszędzie aktualnych zagadnień moralności politycznej. Ir. B.**

Potwierdzenie wyroku śmierci za bandytyzm.

Lublin. (PAT) W wyniku rozprawy sądowej, która odbyła się przed lubelskim sądem apelacyjnym przeciwko **bandycie** Kazimierzowi Szpiedze sąd apelacyjny **zatwierdził wyrok** sądu okręgowego w Radomiu, mocą którego oskarżony został skazany na **karę śmierci przez powieszenie.**

Podwójne święto na Śląsku.

Cześćległym bohaterom. Wieki nie wyrwały korzenia polskości. Do ostatniej kropli krwi.

Katowice, 3. 5. (PAT). Uroczystości z okazji święta narodowego miały w Katowicach przebieg niezwykle imponujący ze względu na obecność Głowy Państwa oraz członków rządu i przedstawicieli ciał ustawodawczych. O godz. 6 rano pobudka orkiestry wojskowej i policji obudziła całe miasto. O godz. 9,30 na obszernym placu przed województwem, gdzie ustawiono ołtarz polowy zebrały się liczne oddziały wojskowe, policji, Związków Powstańców, P. W., licznych organizacyj i delegacyj z całej Polski oraz tysiączne tłumy publiczności.

Na plac rewji przybyli **członkowie rządu z p. premjerem Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa itd.** O godz. 10 na plac przed województwem przybył witany owacyjnie **p. Prezydent Rzplitej** w towarzystwie swej świty oraz p. wojewody Grażyńskiego. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. Prezydent Rzplitej przeszedł w otoczeniu członków rządu przed frontem oddziałów wojskowych, poczem zajął miejsce na specjalnie przygotowanem podniesieniu przed ołtarzem polowym. O godzinie 10,15 rozpoczęła się **uroczysta msza polowa,** odprawiona przez ks. infułata Kasperlika. Po mszy św. **podniosłe kazanie** wygłosił ks. prałat Milik, poczem orkiestra odegrała „Boże coś Polskę“.

O godz. 12 w poł. specjalnym pociągiem odjechał p. Prezydent Rzplitej wraz ze świtą i towarzyszącymi mu członkami rządu do Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych z wojewodą Grażyńskim i wojskowych z generałem Łuczyńskim i dr. Zającem na czele.

Katowice, 3. 5. (PAT). Kulminacyjnym punktem obchodu **10-lecia powstania śląskiego** był uroczysty apel powstańczy na rynku katowickim, który zaległy **nieprzebrane** tłumy publiczności. Na środku rynku płonęło wielkie ognisko, oświetlające szeregi Związku Powstańców, kadetów, organizacji P. W. i delegacji, przybyłych z całego kraju. Przed północą poczęli się gromadzić w pobliżu Teatru Miejskiego **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych,** p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu Świtalski i Raczkiewicz, pp. ministrowie Składkowski, Prystor, Hubicki, przedstawiciel p. Marszałka Piłsudskiego generał Berbecki, generałowie Łuczyński i Zając, przedstawiciele duchowieństwa itd.

Punktualnie o godz. 12 witany entuzjastycznemi okrzykami „Niech żyje!“ przybył p. Prezydent Rzplitej **w towarzystwie p. wojewody Grażyńskiego.** **Przedstawiciele** Związku Powstańców powiatu rybnickiego wręczyli p. Prezydentowi upominek w postaci statuetki, wykonanej z węgla przez Powstańców górników. P. Prezydent Rzplitej zajął miejsce na specjalnem podniesieniu obok niego zaś p. premjer Sławek, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie rządu oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego. Następnie były naczelny wódz Powstańców odczytał uroczyście rozkaz z dnia 2 na 3 maja 1931 r. Kiedy Nowina-Dolina oddał hołd poległym Powstańcom, z tysiąca piersi zabrzmiał okrzyk **„Cześć poległym!“.**

Po odczytaniu rozkazu dziennego zabrał głos prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny generał Górecki. Gdy przebrzmiały ostatnie słowa generała Góreckiego, zapanowała na rynku wielka cisza i zabrał głos p. Prezydent Rzplitej, wygłaszając następujące przemówienie: Kochani Rodacy! Z **radością** patrzę na was zebranych w tak **wielkich zastępach** i witam was serdecznie. Czyn wasz z przed 10 laty był zjawiskiem **przepięknem.** Przez długie wieki odcięci byliście od Polski, wspólnej Macierzy naszej. Nawet języka ojczystego wam **odmawiano.** Swobodnie mogliście go używać tylko **z matkami waszemi,** które ucząc was **polskiego słowa i polskiego pacierza,** uratowały tu polskość, za co im się należy **cześć i wdzięczność** całego narodu. Pomimo tego osamotnienia, pomimo systematycznego poniżania polskości nie wygasła w was **godność ludzka i narodowa.** Ta to obrażona godność wasza wybuchła 10 lat temu w **bohaterskim porywie.** Był to bunt godności ludzkiej, godności narodowej, bunt bezinteresowny. Miał podłoże bezwzględnie czystego piękna ideowego i dlatego był jednym z **najszlachetniejszych odruchów** naszej historji. 4 lata temu odsłaniając pomnik Powstańca Śląskiego, nazwałem wasz czyn „zbudzeniem sumienia świata“. Sumienie to obudziło się właśnie przez **czystość ideałów i bezinteresowność** waszego czynu i dlatego poryw powstańczy nie tylko doznał odczucia i poparcia w całym narodzie polskim, ale **zaimponował** i obcym a nawet wrogom i uwieńczony został powodzeniem.

Gdyby mimo szlachetnych usiłowań wszystkich poważnych czynników międzynarodowych, chcących wykluczyć konflikt zbrojny w przyszłej historji świata, ktokolwiek pomyślał kiedy o **zniszczeniu dzieła łączności nierozerwalnej Śląska z państwem polskiem,** zamysł taki musiałby być **zniszczony,** bo mam pewność, że **cały naród do ostatnich sił broniłby całości państwa przed rozbiorem.** Od 10 lat jesteście z Macierzą polską mocno związani. W czasie obecnej, da Bóg na zawsze już pokojowej twórczej pracy to piękno i bezinteresowność czynu waszego, nie może iść w niepamięć. Mając pewność, że ideałom tym zawsze pozostaniecie wierni, przynoszę wam od całej Rzplitej okrzyk „Niech żyje lud śląski!“. Okrzyk, wzniesiony przez p. Prezydenta Rzplitej w zakończeniu Jego przemówienia zgromadzeni na rynku przedstawiciele władz i tłumy publiczności, wznosiły przez długi czas.

Uroczystości zakończyły się odegraniem hymnu „Boże coś Polskę“ przez orkiestrę.

* * *

Piękne i podniosłe święto śląskie było niestety połowicznem, gdyż nie zespoliło i zgromadziło wszystkich synów śląskiej ziemicy i to w pierwszym rzędzie synów najbardziej zasłużonych w długoletniej walce z wynaradawiającą falą germańską, a potem w 3-cim czynie zbrojnym, koronującym wiekowe cnoty, wysiłki i marzenia dziadów i ojców śląskich. W opis patrjotycznej uroczystości nie chcemy wplątać nazwisk i faktów, dzięki którym obchodził Śląsk swoją wielką rocznicę — rozdwojony. Tego rozdwojenia z pewnością by nie było, gdyby Śląsk nie miał tylu opiekunów, którzy albo wcale nie albo tylko luźnie byli związani z losem i bojem bohaterskiej ziemi. — Red.)

Niemcy chcą się zbroić.

Gen. Seeckt baje o niebezpieczeństwie granic niemieckich.

Berlin, 4. 5. (PAT). Na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej w Stuttgarcie gen. von Seeckt wygłosił przemówienie, w którem domagał się przyznania Niemcom **swobody zbrojeń.**

Niemcy będą musiały żądać na konferencji rozbrojeniowej, ażeby inne państwa **zredukowały stan swoich zbrojeń do poziomu niemieckiej siły zbrojnej.** Żądanie to jednak trudne będzie do urzeczywistnienia, wobec tego Niemcy domagać się muszą **swobody zwiększenia swoich zbrojeń,** mających stosownie do wielkości terytorjalnej, położenia geograficznego i specyficznych warunków Rzeszy niemieckiej **stanowić gwarancję jej bezpieczeństwa.** Niemcy mają **prawo żyć i bronić się.**

Obecny kryzys gospodarczy nie pozwala Niemcom na utrzymywanie wielkiej armji, nie oznacza to jednak, **ażeby nie miały one prawa żądać swobody i decyzji.** Rozbudowę siły zbrojnej Niemcy w przyszłości oprzeć będą musiały **na małej stosunkowo armji czynnej, obejmującej żołnierzy zawodowych oraz na przysposobieniu wojskowem całego narodu, na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej.**

Przewodniczący niemieckiej partji ludowej Dingeldey zapowiedział, że ze **względu na groźną sytuację,** oczekiwać należy w najbliższym czasie szeregu nowych poważnych zarządzeń rządu Rzeszy.

(Groźna sytuacja“ polega na tem, że Niemcy pragną rabować cudze ziemie).

W Hiszpanji komuniści i anarchiści podnoszą głowę.

W Barcelonie znaleziono 3 walizki z bombami.

Sevilla, 3. 5. (PAT) Odbył się tu wiec komunistyczny, na którym uchwalono wniosek, domagający się m. in. **przeprowadzenia sądu nad b. królem,** stracenia gen. Berenguera, rozbrojenia straży cywilnej, **zaopatrzenia w broń ludności, zrzeczenia się Marokka, Katalonji i kraju Basków, uwolnienia Abdel - Krima oraz ustanowienia trybunału rewolucyjnego.**

Bilbao, 3. 5. (PAT) Po zakończeniu wiecu komunistycznego, doszło do wymiany strzałów między manifestantami a policją, wskutek czego **20 osób odniosło rany, przeważnie ciężkie.** Spokój przywrócono.

Saragossa, 3. 5. (PAT) Aresztowano tu dwóch osobników, jadących z Barcelony przy których znaleziono **3 walizki z 67 bombami i innemi materjałami wybuchowemi.**

Z dokumentów, jakie posiadali aresztowani wynika, iż należeli oni do organizacji anarchistycznej. W dniu dzisiejszym aresztowano trzeciego osobnika, który towarzyszył im na dworcu w Barcelonie. **Z 67 bomb tylko dwie posiadały siłę wybuchową.**

Barcelona, 3. 5. (PAT) W mieście panował wczoraj spokój. Premjer Macia przejeżdżał wczoraj w samochodzie ulicami miasta, **owacyjnie witany przez tłum.**

Dziś rano doszło **do starcia między anarchistami a komunistami.** Policja interwenjowała, a wówczas komuniści zwrócili się przeciwko policji. Jeden członek straży policyjnej **został zabity,** jeden ciężej raniony, kilku lżej. Z pośród komunistów **3-ej odnieśli ciężkie rany, 10-ciu lekkie.** Aresztowano trzech komunistów.

Groźna powódź w Moskwie.

5 tysięcy osób bez dachu nad głową.

Moskwa, 3. 5. Powódź w Moskwie z godziny na godzinę zwiększa się.

Poziom wezbranej rzeki w dniu wczorajszym **sięgał 8 i pół metrów.**

Około stu fabryk na przedmieściach czerwonej stolicy **stanęło z powodu zalania wodą.**

W centrum Moskwy woda podchodzi **pod same mury Kremla od strony południowej.**

Bez dachu nad głową **pozostało około 5 tysięcy osób.**

Wojska portugalskie opanowały Maderę.

Lizbona, 4. 5. (PAT) Jak donoszą z Madery dwa portugalskie okręty wojenne **wysadziły na ląd oddziały wojskowe wraz ze sztabem.**

Aresztowany w swoim czasie przez powstańców i obecnie uwolniony gubernator cywilny wysp **objął z powrotem swe funkcje,** przyczem ogłosił stan oblężenia na wyspie i wezwał całą ludność miejscową do powrotu do normalnych zajęć. Aresztowany został **szereg powstańców, m. in. przywódcy organizacyj robotniczych, którzy przyłączyli się do powstania.** Wielu opuściło zajmowane stanowiska i **zbiegło w głąb wyspy.**

Zwierciadło żydowskie.

Wszędzie Wiślicki.

W obozie rządowym jest grupa żydowska, której przewodzi Wiślicki, kupiec żydowski o nieprzeciętnym sprycie. Potrafi on politykę zamienić na brzęczącą monetę. Współpracę z rządem traktuje jako interes. Sam się tem chełpi, twierdził bowiem niedawno, że rewizję systemu podatkowego w duchu dla żydów korzystnym zawdzięczać należy tej współpracy. Osobiście przy tem na tej „bezinteresownej służbie“ wychodzi nienajgorzej. Ma już monopol importowy na pomerańcze, a ostatnio polecono mu podobno przygotowanie podziału koncesji na wolną sprzedaż soli.

Żydowskie transparenty w 1-majowym pochodzie P. P. S.

W demonstracji 1-szo majowej, zorganizowanej przez Polską Partję Socjalistyczną w Warszawie, zauważono m. in. transparenty z napisami w języku hebrajskim. Jak się okazuje, nie był to bynajmniej przypadek. Współudział żydów w pochodzie był zgóry zorganizowany i doszedł do skutku na wyraźne zaproszenie P. P. S., wystosowane do żydowskich organizacyj „Bund“ i „Poalej Sion — prawica“, które zresztą były między sobą skłócone na tle stosunku do zagadnień palestyńskich. Ostateczną uchwałę wspólnego wystąpienia wyprzedził cały szereg konferencyj porozumiewawczych, odbytych pod przewodnictwem Kom. Wykonawczego P. P. S. Ostatecznie doszło do kompromisu i „proletarjusze“ polscy mieli wątpliwą „przyjemnoszcz“ manifestować na rzecz haseł żydowskich.

Walka o rządy w gminie żydowskiej.

Gmina żydowska w Warszawie jest instytucją prawno-publiczną, do zakresu działań której należy: opieka nad szpitalami i cmentarzami, prowadzenie szkół wyznaniowych, budowa bóżnic, pomoc dla szkół rabinackich itp.

Ze względu na to, że w zarządach gminy przejawiały się dążenia do rozszerzenia tego zakresu działań także na dziedzinę polityczną, rząd znowelizował ustawę o gminie wyznaniowej w tym duchu, że od udziału w wyborach zarządu gminy mogą być wykluczeni żydzi niewierzący albo heretycy.

Sioniści i socjaliści podnieśli gwałt. Nowa organizacja gminy przekreśla bowiem ich polityczne rachuby. Sioniści chcieli traktować gminę jako reprezentację polityczną mniejszości żydowskiej, socjaliści chcieli uzyskać wpływ na akcję społeczną gminy. Na skutek nowej ordynacji rozstrzygający wpływ na zarząd gminy uzyska niewątpliwie potulna, w sanacji dobrze zapisana „Aguda“.

Do walki o zarząd gminy (50 mandatów) stanęło 30 list. Socjaliści „bundowcy“ wycofali się z akcji przedwyborczej, gdyż — jak mówią — gmina nie przyniesie proletarjatowi żydowskiemu żadnych korzyści.

Największą ruchliwość wykazuje nowo założone „Zjednoczenie bezpartyjnych żydów“, skłaniające się silnie ku sanacji, spodziewając się po pomocy sanacji poważnych dla żydostwa korzyści.

Armja żydowska w obronie — Palestyny?

„Hasło Podwawelskie“ pisze w korespondencji z Gdańska, co następuje:

Przed kilkunastu dniami odbyło się w Gdańsku posiedzenie światowego zjazdu t. zw. Brith Trumpeldoriu, na którem dokonano wyboru prezydjum. W skład zarządu, czy tego „sztabu generalnego“, weszli: Keppel z Austrji, Adri z Palestyny, Katz z Litwy, Gold z Polski oraz Gleser z Gdańska.

Niejaki Luborski (żyd) wygłosił referat o zadaniach związku „Brith Trumpeldor“, określając tę organizację, jako połączenie szkoły i armji.

Ta szkoła — armja ma na celu wychowanie świadomego obywatela państwa żydowskiego, gotowego w każdej chwili bronić swego (żydowskiego) kraju...

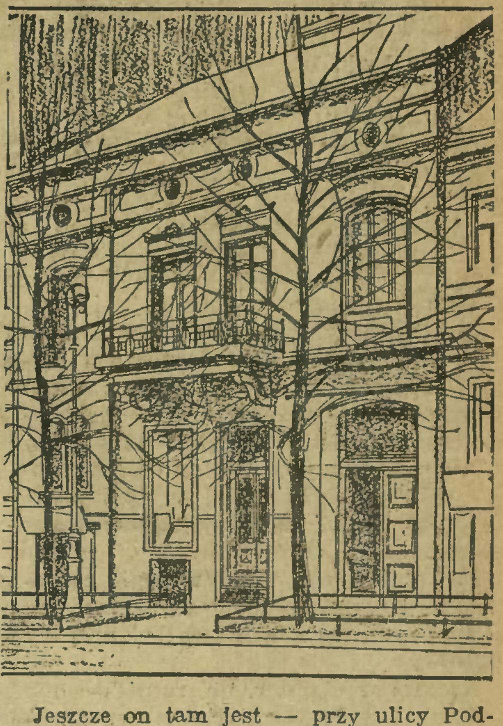
Więc jak to jest? Armja, czy szkoła? Może raczej pod płaszczykiem szkoły organizuje się armję — na wzór niemiecki. I dlatego ten zjazd w Gdańsku...

A teraz humorystyczna kwestja „państwa żydowskiego“. Gdzież to państwo istnieje, do licha, państwo, które będzie wymagało, czy może wymaga bronienia swoich granic i swoich interesów?! Prawdopodobnie chodzi tu o Palestynę, na którą już od wieków szykują swoją „wojenną“ wyprawę nieustraszeni synowie Izraela. Tak, już od wieków troi się niespokojnym żydom o „państwie izraelskiem“, o Jerozolimie — jako stolicy potężnego państwa, o podboju całego świata i t. p. zamysły. Dowodem tego — sjonizm, który coraz to większe przybiera rozmiary, budząc w sercach żydowskich nigdy niezniszczalne nadzieje. Bo są to marzenia ściętej głowy, niestety!

Mówimy: „niestety“, gdyż my w pierwszym rzędzie czulibyśmy się nader szczęśliwymi, gdyby żydzi już raz zechcieli opuścić nasz kraj i wyemigrować z larami i penatami do „państwa Izraela“ — mniejsza o to, gdzieby ono mogło powstać.

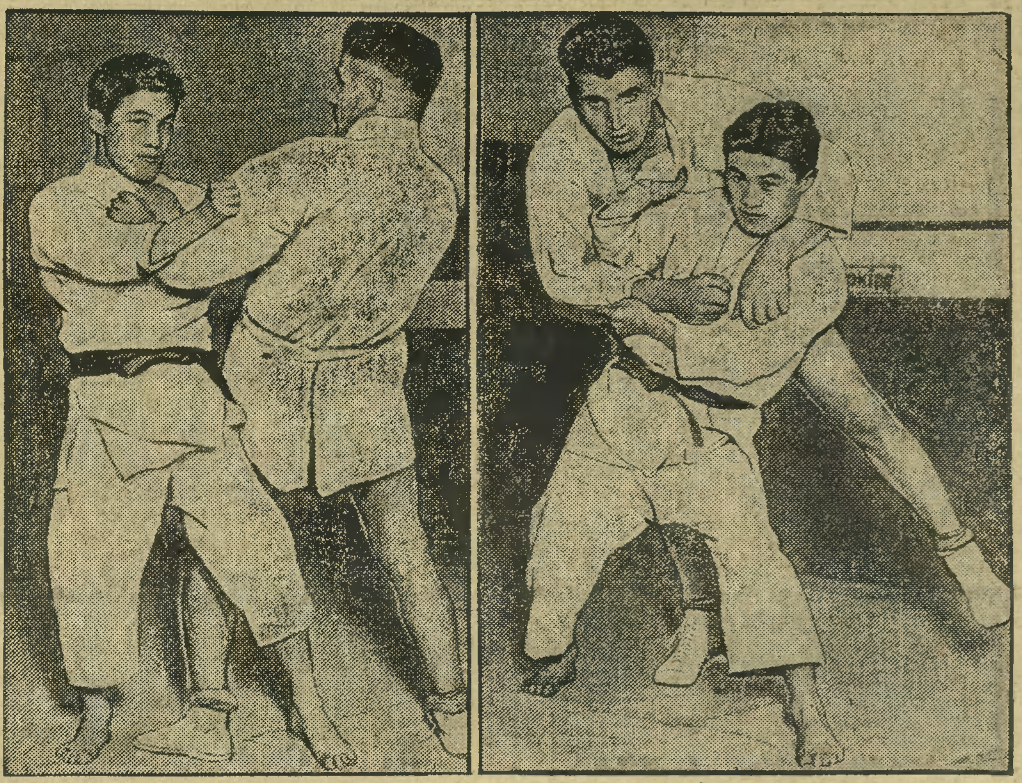
Ale o to niema „obawy“. — Natomiast niepokoi nas co innego... Mianowicie, czy „szkoła-armja“ **nie będzie może zasilała hufców wojującego z Polską regimu żydowsko-sowieckiego?** Czy nie będzie ona poprostu zwykłą sobie **„jaczejką“ komunistyczną**, która będzie z centrali (z Gdańska) wysyłała na cały świat kwalifikowanych „żołnierzy“? Gdańsk, jako teren bądź co bądź neutralny, doskonale nadaje się do takich wyczynów, zwłaszcza, że **tuż pod bokiem znajduje się Polska**, która byłaby znakomitym kąskiem dla krwiożerczej bandy **z pod znaku Lejby Bornsteina — Trockiego...**

Dom Hindenburga w Poznaniu.



Jeszcze on tam jest — przy ulicy Podgórnej 7. Ale niebawem zostanie rozebrany, aby ustąpić miejsca nowemu budynkowi. W domu tym urodził się Hindenburg. Dla Niemców zapewne droga pamiątka. Dla nas kolebka ucisku niemieckiego.

Uczcie się dżiu-dzitsu!



Dżiu-dżitsu jest to umiejętność niespodziewanego chwytania i ubezwładnienia przeciwnika. Kunszt ten doprowadzili Japończycy do wielkiej doskonałości. Przejęły go różne towarzystwa sportowe, a dziś niema już policji na świecie, która by go pilnie nie ćwiczyła. Każda angielka uczy się tej sztuki, bo rozstrzyga w tej walce nie siła tylko zręczność. Względnie słaba kobieta może za pomocą odpowiednich chwytów unieszkodliwić o wiele silniejszego od niej mężczyznę.

Marek Romański. 35

W cyklu „Pod znakiem Szatana“.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Solski, jakby w półśnie, sięgnął do kieszeni, gdzie nosił nieodstępny browning. Nie miał sił walczyć dłużej. Stracił na chwilę świadomość tego, co robił i działał, jakby w somnambulicznym śnie.

Jednym ruchem palca odbezpieczył broń. Skierował do siebie czarną, ziejącą śmiercią, lufę...

Bliżej, bliżej i jeszcze bliżej...

Palec spoczął na cynglu browninga.

Nagle...

Solski drgnął. Aparat telefoniczny począł dzwonić długo i hałaśliwie.

Ręka z browningiem opadła bezwładnie. Solski, jakby się zbudził z koszmarnegu snu. Przez chwilę nie zdawał sobie sprawy z tego, co się właściwie stało. Aparat telefoniczny powtórzył swe wołanie.

Leon Solski leniwym ruchem położył browning na biurku i sięgnął ociężale po słuchawkę.

— Hallo!! Ależ nie, to omyłka!

Słuchawka telefoniczna, niesiona drżącą jeszcze ręką aspiranta policji, opadła ciężko na widełki.

Solski uczuł na czole krople zimnego potu i otarł czoło chustką. Następnie spojrzał na browning i ujął go z powrotem w rękę. Na twarzy jego wyrósł smutny uśmiech. Zabezpieczył broń i przyjrzał się jej ciekawie, jakby widział ją po raz pierwszy.

Moment psychologiczny minął i odtąd Solski z każdą sekundą był dalszy od myśli o samobójstwie. Omyłkowe połączenie telefoniczne uratowało mu życie.

Spojrzał na dwie leżące przed nim kartki, podniósł je raz jeszcze blisko do oczu. W miarę, jak uspakajał się, utwierdzało się w nim przekonanie, że jednak prawda nie musi być tak straszna, jak wydawało mu się na pierwszy rzut oka.

Wstał, złożył starannie list z „pierwszem ostrzeżeniem“ i kartkę z maszynopisu Irmy i opuścił mieszkanie.

Pojechał do urzędu śledczego i zaraz na korytarzu natknął się na, opuszczającego biuro, Durskiego.

Naczelnik urzędu śledczego odpowiedział mu ukłonem na ukłon i rzekł:

— Szprot nie wrócił jeszcze.

Poczem dodał, patrząc badawczo na aspiranta policji:

— Człowieku, jakże pan wygląda? Pan jest chory!

Solski uśmiechnął się blado:

— Nic podobnego. To tylko lekkie zmęczenie. To wnet przeminie.

Pożegnał szybko szefa policji. Nie chciał, by pytał go teraz, czy był u Irmy i jak wygląda sprawa ze znalezioną przy garbusie fotografją dziewczyny. Pragnął być jaknajrychlej sam w swem biurze.

Durski spostrzegł od jednego rzutu oka, że Solskiego spotkał jakiś cios, intuicyjnie jednak zrozumiał, że była to sprawa natury osobistej, a nie służbowej i dlatego nie pytał o nic. Rzucił tylko odchodząc:

— Może przysłać panu doktora Limota?

Solski zaprzeczył ruchem głowy.

Zaledwie znalazł się w swem biurze, wezwał do siębie eksperta.

— Niech pan zrobi zaraz analizę — rzekł do niego, wręczając mu dwie kartki papieru — czy te oba pisma pochodzą z tej samej maszyny do pisania.

— Czy to pilne?

— Niezmiernie pilne.

— Przyniosę panu wynik ekspertyzy za niecałą godzinę.

— Będę czekał.

Ekspert znikł w drzwiach biura. Solski zaś usiadł i zamyślony bębnił palcami po stole. Nie obchodzili go w tej chwili, ani sataniści, ani potworny garbus, nie obchodziło go nic, poza zagadką życia Irmy Zaleskiej.

Sekundy i minuty wlokły się niesłychanie wolno.

Skrzypnięcie drzwi. Ekspert powrócił i zbliżył się do biurka.

— Mam wynik i to wynik bezwzględnie pewny.

— Mianowicie?

— Jedno i drugie pismo było pisane na tej samej maszynie, typu „Mały Remington“. Stwierdza to niezbicie...

Solski uczynił niecierpliwy ruch ręką:

— Wierzę panu zupełnie. Niech pan sobie daruje motywy.

Rzeczoznawca spojrzał zdziwiony. Solski wziął obie kartki z ręki eksperta i uśmiechnął się zupełnie bez powodu.

— Czy pan zadowolony z wyniku ekspertyzy.

— W zupełności! — odparł bezdźwięcznie aspirant.

W czasie, gdy Solski był u panny Zaleskiej w sprawie znalezionej przy garbusie fotografji i gdy dokonał fatalnego dla siebie odkrycia, Roman Szprot, jak pies gończy śladem zwierzyny, szedł, krok w krok, za głuchoniemym, co do którego kalectwa, miał, mimo wszelkie możliwe dowody, coraz to większe wątpliwości.

Zasnute chmurami niebo poczęło siać na Warszawę deszcz drobny, zimny i przenikliwy. Jakieś szybko przejeżdżające auto opryskało wywiadowcę błotem od nóg do głowy, co bynajmniej nie wpłynęło na lepszy humor Szprota.

— Psia służba! — klął w duchu. — Łeb ukręce temu garbusowi. Zresztą i tak go stryczek nie minie.

Ten tymczasem, któremu Szprot pragnął ukręcić głowę i którego miał nie minąć stryczek, włókl się przez Krakowskie Przedmieście, z kołnierzem ubogiego palta, podniesionym do góry, z rękoma w kieszeniach.

Raz tylko przystanął, by kupić sobie pudełko zapałek. Szprot obserwował go bacznie i widział, jak garbus dał sprzedającemu inwalidzie do zrozumienia, za pomocą gestów o co mu chodzi. Otrzymawszy zapałki głuchoniemy zapalił papierosa, jednego z tych, które znaleziono przy nim podczas rewizji, a które zwrócono mu, wypuszczając go na wolność.

Następnie począł bacznie śledzić przejeżdżające tramwaje i zanim Szprot zdołał się zorjentować wskoczył do przejeżdżającego wozu tramwajowego linji nr. 9.

Szprot dostrzegł go, gdy garbus stał już na platformie. Chciał podbiec i wskoczyć za nim do wozu, lecz zorjentował się, że garbus musiał go sobie zapamiętać i że tak tylko może go śledzić, by samemu nie być widzianym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Amerykanie nie potrafią żyć bez gazet.

Nowy Jork. W Ameryce zanotowano niezwykle ciekawe zjawisko w dziedzinie prasowej. Gdy bowiem w Europie kryzys gospodarczy i wzrost bezrobocia oraz obniżenie się stopy życiowej wpłynęły na upadek poczytności prasy i ilości ogłoszeń, za oceanem

działo się wręcz odwrotnie.

Ostry kryzys gospodarczy, jaki przechodziła Ameryka w roku ub. w niczem nie wpłynął na osłabienie tempa rozwoju prasy. Nietylko że żadne z większych pism nie przestało wychodzić, ale przeciwnie przeciętnie nakłady poszły w górę i ogólny nakład dzienny całej prasy amerykańskiej wynosi obecnie przeszło **44 miljony egzemplarzy dziennie.**

Również wzrosły wpływy ogłoszeniowe, które w Ameryce wynoszą w poszczególnych wydawnictwach miljony dolarów.

Ogółem w ciągu r. ub. zamieszczono w prasie amerykańskiej ogłoszeń za

800 miljonów dolarów

„żywą" gotówką.

Jak z tego wynika, **Amerykanie nie potrafią obyć się bez dziennika, przemysł zaś i handel amerykański w dobie trudności wzmaga tylko a nie ogranicza wydatków na reklamę i propagandę,** słusznie rozumując, że skoro trudniej o klienta trzeba uczynić większy wysiłek by go zdobyć.

Nic dziwnego, że prasa pracująca w takich warunkach może sobie pozwolić na najznakomitsze w świecie urządzenia techniczne i na najszybszą i najlepszą obsługę informacyjną.

Rozrzutny syn hrabiego.

Ciekawa idylla miłosna, która przed pół rokiem obudziła wielką sensację w Wiedniu, a której nici sięgnęły aż do brytyjskiej Afryki wschodniej, ma się obecnie tragicznie zakończyć orzeczeniem sądowem. Mianowicie **hr.** Ottokar Czernin, były minister austrjacki zwrócił się do władz sądowych, aby uznały nieważnem małżeństwo jego syna Ferdynanda z Janiną Czernin, urodzoną Hasselrieder.

29 listopada 1930 r. dowiedział się **hr.** Ottokar Czernin ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że poprzedniego dnia syn jego Ferdynand poślubił pannę Janinę Hasselrieder w kościele św. Józefa w Wiedniu. Hr. Czernin nie mógł już w tej sprawie syna swego zainterpelować, — gdyż natychmiast po ślubie młoda para wyjechała do brytyjskiej Afryki wschodniej.

Szczęście małżeńskie młodej pary
nie trwało jednak długo.

Już po dwóch miesiącach zachorowała Janina ciężko, a mąż jej zdał sobie sprawę, że tylko natychmiastowy powrót do europejskiego klimatu może ją ocalić. Zaledwie jednak młoda hrabina przybyła do Wiednia, gdy spotkała ją tutaj

przykra niespodzianka.

W hotelu, w którym mieszkała doręczono jej skargę hr. Ottokara Czernina przeciw jej mężowi w sprawie unieważnienia małżeństwa. Ze skargi tej dopiero dowiedziała się biedna kobieta, że mąż jej oddawna z powodu rozrzutności znajduje się pod kuratelą, o czem nie miała pojęcia.

Ciekawa ta sprawa rozeszła się w Wiedniu szerokiem echem, a epilog jej oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem.

—o—

Wychodzą szydła z worka.

Generalna Federacja Pracy starała się uchodzić za organizację narodową. W tym celu odcinała się bardzo silnie od socjalistów i ich międzynarodówki, uważając ich za agentów obcych potęg, zdrajców stanu i narodu itd.

Obecnie wychodzą jednak szydła z worka. Z Warszawy donoszą nam, że Generalna Federacja Pracy „uczciła" 1 maja akademją, na której przemawiał Moraczewski, znany w Bydgoszczy Tomczak i inni.

Czemże wobec tego jest Generalna Federacja Pracy. Święto 1-go maja ustalone zostało przez międzynarodówkę socjalistyczną. Kto święto to uznaje i obchodzi, przyznaje się tem samem do łączności duchowej z tą międzynarodówką, na której wrogi stosunek do Polski prasa sanacyjna w ostatnich czasach niejednokrotnie musiała zwrócić uwagę.

Ten fakt należy przypieczętować.

I niechże nam teraz p. Moraczewski z swoją Generalną Federacją Pracy przestanie zawracać głowę, że chodzi im o stworzenie wielkiego, apolitycznego i bezpartyjnego ruchu robotniczego. Akademja 1-majowa świadczy wymownie o tem, że nowotwór p. Moraczewskiego jest silnie podlany sosem socjalistycznego światopoglądu.

Na te plewy doświadczonego polskiego i katolickiego robotnika się nie dostanie.

Niedługo będą szparagi!



Ulubiony ten przysmak wielu smakoszy lada dnia pojawi się na targu. Ale niechże unikają go cierpiący na artretyzm i na sklerozę, bo szparagi przyczyniają się do powiększenia tych cierpień.

Manifestacja w Bombaju.

Bombaj. (PAT) 3 000 robotników włókienniczych, strajkujących od tygodnia zorganizowało dziś **pochód z okazji 1 maja,** przyczem manifestanci zatrzymywali się przy gmachach fabrycznych, **wznosząc okrzyki przeciwko kapitalizmowi.**

Kolektywizacja w Rosji.

Tallin. (PAT) Prasa estońska donosi, że w ostatnich dniach dają się zauważyć zwiększone siły straży granicznej ZSRR. Spowodowane to jest podobno **z przeprowadzaniem obecnie kolektywizacji wsi pogranicznych.** Ponieważ włościanie ZSRR. opierają się wprowadzaniu kolektywizacji, **jest ona wprowadzana przymusowo.** Stale na granicach estońsko - sowieckich rozlega się strzelanina. Również daje się zauważyć często eskortowanych chłopów, aresztowanych grupami.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Baron oszustem. Policja warszawska aresztowała Marjusza Erharda barona Kelles-Krausa, zam. przy ul. Wareckiej 14, który podając się za dziennikarza i wydawcę, dopuścił się całego szeregu nadużyć, m. in. **sprzeniewierzył weksle na 20 tys. zł, powierzone mu przez jubilera Wabia-Wabińskiego. Przywłaszczył sobie i puścił w obieg weksle na 2 tys. zł** p. Stefana Lewentala, pozatem skargę przeciwko niemu wniosła firma Marconi. Bar. Kelles-Kraus kazał sobie zainstalować wspaniały aparat radjowy, który w dwa dni po zainstalowaniu sprzedał, a następnie gdy domagano się należności, pokrył je wekslami, opatrzonemi podpisami nieistniejących osób i firm. Sędzia śledczy po rozpatrzeniu sprawy zastosował bezwzględny areszt.

BARANOWICZE. Ujęcie bandy fałszerzy 10-złotówek. Organa śledcze w Baranowiczach z komisarzem Puchalskim na czele ujęły bandę oszustów, zajmujących się fabrykacją fałszywych 10-złotówek. Banda ta grasowała na terenie całej Polski i składała się z 7 osób. Również udało się zatrzymać herszta bandy ze znaczną ilością gotówki. Jest nim niejaki Jedwabny z Warszawy. Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

WILNO. Szeregowiec skazany na karę śmierci za uduszenie 12-letniego chłopca. Przed sądem wojskowym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko szeregowcowi kawalerji Stanisławowi Monkosowi z Nowych Święcian, który w listopadzie ub. r. w pewnej wiosce, pow. święciańskiego napadł na mieszkanie jednego z włościan i po obrabowaniu udusił znajdującego się tam 12-letniego synka Ziemkiewicza. Na drugi dzień po dokonaniu zbrodni został schwytany. Sąd skazał Monkosa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Podczas rozprawy Monkos w ostatniem słowie sam prosił sąd o karę śmierci.

Niezwykły skarbiec w podziemiach.

Skrytka najbogatszych ludzi.

Jednym z najpewniejszych i najoryginalniejszych ze względu na jego zawartość prywatnych skarbców są skrytki jednego z banków berlińskich.

Skarbiec ten znajduje się głęboko pod ziemią i stanowi rodzaj stalowego pudła, którego ściany o 160-centymetrowej grubości zrobione są ze stali, na którą spotrzebowano

22 kilometrów szyn kolejowych

i odpowiednio je spreparowano. Ażeby przeborować taką ścianę, trzebaby zużyć na to najmniej 8 dni.

Prowadzące do tych podziemi drzwi to potwór pancerzy ważący 35 tysięcy kilogramów, którego przebłagać może tylko dwóch wypróbowanych i wtajemniczonych w jego sekrety urzędników banku i to jednocześnie. Tylko tym dwóm ludziom drzwi te są posłuszne i otwierają się na ich rozkaz.

Najciekawsza jednak jest zawartość

tego niezwykłego skarbca.

Zbudowany on został wyłącznie dla przechowywania najcenniejszych depozytów w postaci niezwykłych dzieł sztuki.

Klientami jego są najbogatsi miljonerzy amerykańscy, którzy zamieszkując w swych wspaniałych pałacach nad Adrjatykiem czy nad Gardą, skupują w Europie bezcenne nieraz przedmioty i deponują w owym banku, zanim przewiozą je wraz z sobą za Ocean.

Są więc tam na składach starożytne rzeźby i wykopaliska, obrazy wielkich mistrzów, rzeźby itp. Większość z tych depozytów ubezpieczona jest

na kolosalne sumy.

Są tam również zabite na głucho skrzynie, których zawartość znają tylko ich właściciele.

Przechowanie tak cennych rzeczy wymaga specjalnych warunków. Utrzymywana więc jest nietylko z całą starannością odpowiednia temperatura, ale specjalny aparat kontroluje stopień wilgoci, oznaczając go na ruchomej papierowej taśmie.

Przedśmiertna modlitwa starca

wypisana na papierze.

Przed dwoma tygodniami wydarzył się w jednym ze szpitali miejskich w Paryżu niezwykły wypadek, który wywołał **prawdziwą sensację w świecie naukowym.** W szpitalu od dłuższego czasu leżał chory robotnik Marsel Ribet. Starzec ten zaledwie umiał pisać. W ostatnich czasach chory zaczął szybko słabnąć, nie był on właściwie chory na żadną chorobę. Umierał na wycieńczenie starcze.

Od kilku dni Ribet bardzo źle rozumiał, co do niego mówiono i sam ledwo mówił. Katastrofy oczekiwano każdej chwili. Pewnej nocy Ribet zaczął krzyczeć w niebogłosy i dyżurna pielęgniarka myśląc, że kona, podeszła do łóżka. Tymczasem sędziwy robotnik na migi pokazał jej, żeby dała mu papier i ołówek. Zadaniu zadośćuczyniono i chory naprędce skreślił na papierze jakieś dziwne znaki, poczem stracił przytomność i w tym stanie trwał kilka dni, aż do chwili zgonu.

Na drugi dzień pielęgniarka oddała papier, zapisany znakami lekarzowi. Ten nie mogąc zrozumieć napisanego, lecz widząc na papierze jakieś starożytne znaki piśmienne, oddał kartkę swemu przyjacielowi-archeologowi. Ten po zbadaniu kartki oświadczył lekarzowi, iż na kartce napisano w narzeczu jednego z plemion Chaldejów, zamieszkałych w Azji mniejszej, w czasie Chrystusa.

W Paryżu znalazło się trzech uczonych, którzy mogli odczytać pismo. **Na kartce napisana była treść nieznanej modlitwy przedśmiertnej tego nieistniejącego już od wieków narodu.** Uczeni głowią się nad tą zagadką psychologiczną i narazie nie doszli do żadnego wniosku, opartego na ścisłych zasadach nauki.

—o—

KRAKÓW. Aresztowanie studentów-komunistów. W zwiazku z wykrytą w ostatnich dniach komunistyczną organizacją wywrotową organa policji Państw. aresztowały 8 osób, w tem 7 studentów Uniw. Jagiellońskiego i wyższego studjum handlowego oraz 1 wolnego słuchacza Uniw. Jagiellońskiego. Skonfiskowano około 90 kg. bibuły komunistycznej. Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Brawo, Białorusini polscy!

Grodno. (PAT) Wychodzące w Grodnie **białoruskie czasopismo „Białoruska Dumka"** porusza w ostatnim numerze stosunki **polsko - gdańskie,** a zwracając uwagę na rolę, jaką w wystąpieniach W. M. Gdańska odgrywają Niemcy, pismo stwierdza, że tego rodzaju polityka senatu gdańskiego może wywołać bardzo **poważne komplikacje międzynarodowe i naruszyć pokój.** W tym wypadku **Białorusini** — podaje pismo — jako obywatele państwa polskiego mogą udowodnić, że potrafią **bronić interesów swego państwa.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zderzenie motocyklistów.

Na szosie Międzychód—Poznań zderzyli się pod miejscowością Lubosz (pow. międzychodzki) podczas wymijania wozu motocykliści Feliks Frąckowiak i Stanisław Sobański. Wskutek wypadku odnieśli obaj kierowcy poważne okaleczenia. Dotkliwych okaleczeń doznał także siedzący na tylnem siedzeniu jednego motocyklu Józef Włosiński. Rannych odstawiono do szpitala w Pniewach.

Plutonowy poranił ojca i brata.

Plutonowy Józef Lewandowski z 63 p. p. w Toruniu poranił w czasie sprzeczki ojca swego Szczepana i brata Bolesława, którzy wskutek tego zmuszeni byli udać się pod opiekę lekarską. Powodem tego czynu były niesnaski rodzinne. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Pięścią zabił człowieka.

W Skarszewach powiatu kościerskiego niej. Zur Leonard ze Skarszew, będący w stanie nietrzeźnym, uderzył pięścią w pierś Kozłowskiego Pawła, lat 57 tak silnie, że tenże upadł twarzą na ziemię i stracił przytomność. Kozłowskiego odwieziono do mieszkania, gdzie następnego dnia stwierdzono jego śmierć. Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła sekcję zwłok i ustaliła, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki. Sprawcę zabójstwa sędzia śledczy pozostawił na wolności.

Zbrodniczy zamach na pociąg udaremniony.

W nocy z dn. 30 kwietnia na 1 maja o godzinie 0.15 nieznani sprawcy położyli 9-metrowej długości szynę kolejową na torze kolejowym oraz skręcili drutociągi sygnału wjazdowego B. w odległości około 300 metrów od **stacji kolejowej w powiecie działdowskim.** Dyżurny ruchu zauważył i usunął przeszkodę krótko przed nadchodzącym pociągiem osobowym nr. 623, przez co zapobiegł ewentualnej katastrofie. Wypadku żadnego nie było. Na miejsce wyjechał sędzia z Działdowa, który prowadzi dochodzenia.

Spłoszone konie wpadły na cyklistę.

Z Gniezna piszą:

Ul. Trzemeszeńską w stronę Gniezna jechał wozem gospodarz Józef Krepiński ze Świątnik. W pewnej chwili konie, przestraszone bekiem przewożonego drugim wozem cielęcia, spłoszyły się i w gwałtownym pędzie runęły w dół ulicy Trzemeszeńskiej, szerząc zrozumiały popłoch wśród pojazdów i przechodniów, którzy czemprędzej usuwali się z drogi. Chciała to również zrobić jadąca na rowerze p. Eugenja Śmigielska z Wierzbiczan, jednak zanim dojechała do jezdni, konie wpadły z takim impetem na rower, że ten został całkowicie połamany, p. S. upadła na bruk.

Spłoszone konie krótko po wypadku zatrzymano, p. Śmigielską zaś odstawiono do szpitala miejskiego.

Z Grudziądza.

Z życia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Odbyło się informacyjne zebranie Bractwa Grudziądzkiego, któremu przewodniczył wiceprezes pos. Mazur. Sprawę zbiórki pożyczkowej wśród członków na rzecz spłaty długów budowy Strzelnicy referował skarbnik p. Górski, stwierdzając, że jedna trzecia członków w zrozumieniu sprawy zdeklarowała i wpłaciła uchwalone wpłaty i apeluje, by reszta członków nie zwlekała z zapłaceniem. O zjeździe Zjednoczenia Bractw Kurkowych referuje p. Mazur. Bardzo długą dyskusję wywołały opracowane przez p. dyr. Grobelnego regulaminy, mające na celu unormowanie wewnętrznych stosunków w Bractwie oraz wzmożenie życia organizacyjnego. Regulaminy przekazano do komisyj celem zaopinjowania. Wysuwano dalej konieczność zaprowadzenia strzelań z broni małokalibrowej, zwłaszcza z flowerów, a to ze względu na koszta, połączone przy strzelaniu z sztucerów. Zarząd przyrzekł rozpatrzeć sprawę tą przychylnie.

Wykład w Rodzinie Wojskowej. Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Rodziny Wojskowej koła Grudziądz odbędzie się dnia 4 maja br. o godz. 17 w górnej sali Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej (boczna Lipowej), wykład p. pułk. Kustronia pt. „O piękności kobiecej", na który zapraszamy wszystkie rodziny wojskowych oraz członkinie kobiecych stowarzyszeń. Wstęp wolny.

Pierwszy dancing-bridge wiosenny w Domu Żołnierza. Staraniem sekcji dochodów niestałych Rodziny Wojskowej, koła Grudziądz, odbędzie się dnia 9 maja w górnej sali Domu Żołnierza Polskiego pierwszy wiosenny dancing-bridge. Wstęp tylko za zaproszeniami, które już zostały rozesłane.

Zamach samobójczy pielęgnarki. Targnęła się na swe życie pielęgniarka zakładu dla niemowląt w Kuntersztynie 28-letnia Szymańska Juljanna, która wypiła znaczną ilość sublimatu. Denatkę znaleziono w jej pokoju i odstawiono do szpitala miejskiego. Podobno Sz. od pewnego czasu nosiła się z myślą odebrania życia, rozdzielając pomiędzy koleżanki swój majątek, a nawet pensję, którą miała 1 maja odebrać. Powodem samobójstwa ma być nieuleczalna choroba płuc. Lekarze mają nadzieję utrzymania Szymańskiej przy życiu.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. koło Grudziądz. Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 7 maja br. o godz. 7 wiecz. w „Gospodzie Abstynentów" ul. Gen. Hallera 3.

Z zebrania Właśc. Auto-dorożek w Grudziądzu. Odbyło się w Grudziądzu zebranie właścicieli Auto-dorożek w Grudziądzu. Po załatwieniu spraw związanych z wyborem nowego zarządu, który się ukonstytuował w osobach: prezesa p. Smeji Józefa, skarbnika p. Orłowskiego Jana, sekretarza p. Szczygła, przystąpiono do sprawy podwyższenia podatku drogowego, nałożonego na właścicieli aut. Sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie złożył p. Balon. Nałożenie podatku w tej wysokości, godzi we wszystkich posiadaczy samochodów, najbardziej jednak dotknie ono właścicieli taksówek. Z wywodów członków można było wywnioskować, że zamierzonym podatkiem pozbawi się ich warsztatu pracy, który sobie zdobyli w pocie czoła. Zebrani postanowili pójść za wskazówkami warszawskiego zjazdu delegatów i w razie nieuwzględnienia ich postulatów, urządzić manifestacyjny protest, unieruchamiając przez jeden dzień swe samochody, urządzając defiladę tychże. Chcemy płacić podatek, nie uchylamy się od niego, ale niech ten podatek będzie takim, żeby nie rujnował pasażerów i właścicieli taksówek.

Wielkie manewry Straży Pożarnej w Grudziądzu. Odbyły się wielkie ćwiczenia straży pożarnej z wojskiem i kolejarzami razem 312 osób pod kier. naczelnika Kaszewskiego. Do ćwiczeń tych wybrano rozległe zabudowania fabryczne fabryki Maszyn „Unja". Do pomocy inspektorowi Kaszewskiemu stali pp. podkomendanci Brzozowski i Szwerca i oddziałowi Borowski, I. Baruski, Taukert, Findling i Szczepański. Ćwiczenia wzorowo przeprowadzone wykazały znakomity postęp straży grudziądzkiej na całej linji. Bardzo dobrze wywiązały się oddziały straży wojskowych i kolejarzy. Na manewry przybyli goście pp. prezydent Włodek, gen. Rachmistruk, w zast. starosty Jabłoński, komendant P. W. p. por. Szpakowski, dr. Zieliński, dr. Ulatowski i repr. prasy. Po ukończeniu ćwiczeń odbyła się defilada, którą odbierał p. gen. Rachmistruk.

NAKŁO. Towarzystwo Przemysłowe. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dn. 4 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Dąbrowskiego. Na porządku obrad odczyt, oraz sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji uporządkowania bibljoteki, zarazem i ustalenia majątku Towarzystwa.

Poradnik dla rolników.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych.

Nosacizna zwierząt jednokopytowych.

Choroba ta powstaje tylko wskutek zakażenia przez przeniesienie prętka nosacizny i nawiedza głównie zwierzęta w rodzaju jednokopytowych. Zależnie od tego, czy nosacizna usadowi się w narządach wewnętrznych lub zewnętrznych, (które najczęściej ulegają chorobie) określa się cierpienie to jako nosaciznę nosową, nosaciznę skórną lub nosaciznę płucną.

Te postacie choroby pojawiają się nieraz równocześnie u tego samego zwierzęcia. (Przebieg choroby jest albo szybki (nosacizna ostra), albo powolny (nosacizna przewlekła). a) Nosacizna nosowa usadawia się na błonie śluzowej nosa i jest najczęstszą formą choroby. Objawy jej są następujące: 1. Wyciek z nosa, z początku rzadki, śluzowaty, śluzowo-ropny, zielonawo-żółty lub szary, który później staje się lepkim, gęstym, gruzełkowatym i brudnym (posokowatym), wypływa zazwyczaj z jednego nozdrza, a niekiedy zmieszany jest z krwią. 2. Obrzęki guzowate w sankach, wielkości orzecha laskowego aż do jaja kurzego i większe, twarde, niebolesne, mało ruchome, zrośnięte z otoczeniem i usadowione po tej stronie, po której istnieje wypływ z nosa. 3. Pojawienie się małych, twardych guzków na błonie śluzowej jamy nosowej, a zwłaszcza przegrody z których rozwijają się wrzodziki okrągłe, z początku płaskie, wrzodziki te zagłębiają się wkrótce i okazują wtedy brzeg wywrócony, jakby nadgryziony i dno brudne szaro-żółtawe, słoniowate, a w razie jeżeli są gęsto usadowione, zlewają się z sobą i tworzą wówczas większe, nieregularne wrzody zatokowate. Gdy zmiany te usadowią się przy wejściu do nozdrzy dostrzec je można już okiem, gdy zaś usadowione są wyżej, można je wyczuć palcem. Już istnienie jednego lub drugiego z tych objawów wznieca podejrzenie, że zwierzę dotknięte jest nosacizną, jeżeli jednocześnie pokaże się ich więcej, wskazuje to niewątpliwie na istnienie nosacizny nosowej. b) Nosacizna rozwija się także niekiedy naprzód w płucach, w tchawicy i w krtani, a wtedy nazywa się nosacizną płucną. U zwierząt takich powstaje duszność coraz bardziej się wzmagająca z suchym, przytłumionym kaszlem i wychudzeniem. Często upływają miesiące, zanim do tych objawów przyłączą się znamiona nosacizny nosa lub skóry. Zwierzęta takie, napozór dychawiczne, jeżeli się poprzednio stykały ze zwierzętami dotkniętemi nosacizną, musi się uważać za podejrzane o nosaciznę. c) Przy nosaciźnie skóry pokazują się na rozmaitych częściach ciała małe, okrągłe, mało bolesne lub wcale nie bolesne guzy, dochodzące wielkości orzecha laskowego lub włoskiego, które wkrótce miękną, przebijają skórę i wydzielają płyn ropny, ciągliwy, żółtawy albo niekiedy brunatny, czerwonawy, a także brudny, z guzów tych tworzą się wrzody o brzegach wałkowato zgrubiałych, wywróconych i ponagryzanych i o dnie nieczystem (słoniowatem), które powiększają się i wydzielają płyn ciągnący się, brudny, zlepiający włosy. Pomiędzy wrzodami i guzami tworzą się niekiedy sznurkowate nabrzmienia, często też guzowate obrzęki gruczołów na piersiach i w pachwinie. W niektórych przypadkach powstaje na jednej lub drugiej nodze, zwłaszcza na tylnych kończynach, rozległe, twarde obrzmienie, na którem tworzą się później nierówne guzy które otwieraja się, wydzielają brudną ropę i przemieniają się we wrzody. W późniejszym okresie nosacizny występuje chudnienie, krótki oddech i używany, słaby kaszel, zwierzęta wyglądają źle, włos staje się matowy i traci połysk, na kończynach, podpiersiu i brzuchu tworzą się ciastowate obrzmienia i zwierzęta giną w końcu z wyniszczenia i wycieńczenia. W niektórych wypadkach występują objawy nosacizny wśród gwałtownej gorączki, a w takim razie zwierzęta mogą zginąć już po 8 do 14 dniach choroby.

Pokłosie zjazdu organistów w Poznaniu.

Jak już pisaliśmy, odbył się w Poznaniu w obecności ks. biskupa Dymka zjazd organistów archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Alojzego Henkego, na sekretarza p. Dolniaka.

Referat na temat: Kodeks Prawny Muzyki Liturgicznej wobec naszej praktyki wygłosił ks. dyr. Kasprzyk z Poznania. Mówca wskazał na zasadniczy stosunek organistów i chórmistrzów do praw liturgicznych i omówił szczegółowo sprawę muzyki nieodpowiedniej w świątyniach i swobodnego preludjowania, wykraczającego poza ramy liturgiki kościelnej.

Wielkie zainteresowanie wzbudził referat ks. dr. Gieburowskiego. Prelegent omówił zasady chorału i śpiew wielogłosowy w kościele katolickim zapoznając zebranych z kompozycjami wielkich mistrzów muzyki kościelnej.

Ze sprawozdań zarządu wynika to, że na około 600 organistów obu archidiecezyj zorganizowanych jest 300. Organem Związku jest miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej p. t. „Muzyka Kościelna". Nieregularne opłacanie składek jak i również trudne warunki obecne stawiają to wydawnictwo w bardzo krytycznem położeniu.

Jedną z ważniejszych prac przygotowawczych na przyszłość jest wzięcie udziału w II. Kongresie Muzyki Liturgicznej, jaki z okazji 1700-lecia śmierci św. Cecylji odbędzie się w listopadzie br. w Krakowie. W związku z pracami przygotowawczemi Kongresu bawił w Poznaniu dyrygent chóru katedralnego w Krakowie ks. Wargowski. W dyskusji przemawiali m. in. ks. dr. Gieburowski, oraz pp. Lipiński z Jarczewa, Kurkiewicz, Pawlicki z Odolanowa, Domagalski i inni.

Skład obecny zarządu jest następujący: prezes p. prof. Józef Pawlak, organista przy katedrze poznańskiej, wiceprezes p. J. Gauza, sekretarz St. Siedlewski, skarbnik J. Stefaniak, gospodarz p. Jakubowski, zastępc. pp.: Golniak i Gwizdała. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Mężydło i Kurkiewicz.

Z Korporacji Przemysłu Elektrotechnicznego na Województwo Poznańskie.

Dnia 30 kwietnia odbył się egzamin dla uczni, którzy ukończyli naukę w zawodzie elektrotechnicznym. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. inż. Kazimierz Gaertig. Ławnikami z ramienia pracodawców byli pp. Buławski, Jagodziński, Łysiński i Waligórski. Ławnikami z ramienia elektromonterów byli pp. Stelmaszyk i Tomaszewski.

W zawodzie elektroinstalacyjnym zdali egzamin: Bogdan Cetkowski, Marjan Chossa, Czesław Dakowski, Teofil Dobry, Franciszek Fieske, Józef Finke, Józef Gromadziński, Marjan Jaworski, Leon Kołodziejczak, Hellmut Lange, Leon Leśniewski, Józef Miszewski, Jan Pabst, Henryk Pasiciel, Gerhard Pulschen.

W zawodzie elektromechanicznym zdali: Edward Kalota i Kazimierz Remisz.

Po pijanemu utonął w morzu.

Z Gdyni donoszą:

Wojciech Krawiec, zamieszkały w kolonji rybackiej z Gdyni, niosąc skradziony węgiel z motorówki „Rekin", w stanie podchmielonym wpadł do morza. Wymieniony na wspomnianej motorówce ze swoim kolegą Izydorem Bryzakiem wypili litr wódki. Na motorówce nie było nikogo prócz jednego Bryzaka, który nie mógł natychmiast udzielić pomocy. Po przybyciu rybaków i wyciągnięciu Krawca z wody oraz zastosowaniu środków zapobiegawczych, Kr. nie odzyskał przytomności. Przybyły lekarz na miejsce wypadku stwierdził już tylko zgon, wobec czego zwłoki Krawca odstawiono do kostnicy na Grabówku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Członkom Zw. emerytowanych robotników kolejowych w miejscu. Zarzuty zbadajcie u siebie; brak interesu publicznego. A może prezes dostał owe 150 zł od Be-Be, przed wyborami, **dla siebie** — aby Was „przekonywał", a nie na cele Związku?

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Znal. św. Krzyża, Florjana.
Jutro: Piusa V., Weroniki, Angelusa M.
Wschód słońca: godz. 4,24.
Zachód słońca: godz. 19,30.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski 25, telefon 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, telefon 98.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek, 4. V. o godz. 19-ej staraniem P. W. arcywesoła operetka Fr. Lehara p. t. **„DRUCIARZ".**

Wtorek **„Druciarz"** staraniem Z. K. P.

W środę, po raz trzeci zostanie odegrana opera buffo J. Offenbacha p. t. **„Piękna Helena".**

Gościnny występ Teatru Toruńskiego.

W czwartek, 7. V. Teatr Toruński odegra głośną sztukę St. Brandowskiego pt. **„Sarajewo 1914"** w reżyserji H. Kozłowskiej-Małkowskiej.

—o—

Pokłosie niedzielne.

Maj — to bezwarunkowo sympatyczny miesiąc. O jego różnych właściwościach śpiewają poeci, opowiadają świadomi rzeczy. W każdym razie osłonecznił wszystko, opromienił, rozjaśnił. Tłumy, które wyległy na ulice, by manifestować swe patrjotyczne uczucia, w ożywczych blaskach już zgoła letniego słońca nabrały żywości i wyglądały nawet radośnie, choć wiadomo, że ciężkie czasy.

Trzeciomajowa rocznica ma to do siebie, że zaludnia ulice. Takie to już święto, operujące tłumami, jak najlepszy reżyser filmowy. Raduje się serce, raduje się dusza wobec kilometrami się ciągnącej defilady, wobec nieprzebranego mrowiska widzów, entuzjazmujących się dzielną postawą żołnierzy, czy oddziałów przysposobienia wojskowego.

Wiosna, maj wyciągnęły ludzi na ulice i dalej w parki, aleje i okoliczne lasy. Rozpoczyna się sezon majówek — tych źródeł przyjemnej zabawy w przyjemnej atmosferze.

W życiu organizacyjnem oczywiście obchody trzeciomajowe w najprzeróżniejszej inscenizacji.

Teatr, który wstąpił w maj z „Piękną Heleną", uczcił święto narodowe galowem przedstawieniem „Palestranta".

Kawiarnie, mimo wszystko, pełne. Podkreślić jednak musimy strasznie nieszczęśliwą kalkulację naszych właścicieli lokalów. Jedna z tutejszych kawiarń sprowadziła sobie orkiestrę z Warszawy, czem niewątpliwie zyskała nowych gości. Powodzenie uderza jednak do głowy i właściciele, nie bacząc na to, że ostatnie zniżki pensyj wymagają odpowiedniego przystosowania cen, podwyższają ceny o kilkadziesiąt procent, nawet w tej części lokalu, gdzie nie gra owa pociągająca orkiestra. To bezceremonjalne naciąganie publiczności godne jest napiętnowania.

Obraz niedzieli nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wspomnieli o imprezach sportowych. Trzeciomajowe igrzyska cieszyły się zwykłem powodzeniem. **(hak.)**

—o—

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek dnia 7 maja 1931 r. o godz. 18,30 w ratuszu. Porządek obrad jest następujący: Wybór uzupełniający: do komisji rachunkowej, do deputacji ogrodów miejskich, do komisji finansowej, wyborczej i komisji rewiz. Kasy Podatkowej, na miejsce radnych, którzy złożyli mandaty; dalej zaopinjowanie projektu zarządzenia Starosty Grodzkiego w przedmiocie ustalenia godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, ustalenia nowej taryfy opłat administracyjnych za czynności w wydziale przemysłowym, ustalenie nowego regulaminu targów małych i **zmiana regulaminu obrad Rady Miejskiej** (po niewczasie — Uw. redakcji).

— **Ciekawy wykład Stefana Jarosza p. t. „Przez prerje i góry Ameryki"** odbędzie się we wtorek, 5. V. o godz. 8 wiecz. w sali Patzera. Znakomity mówca i znany podróżnik Stefan Jarosz, który odbył szereg wypraw w Górach Skalistych, nad Morzem Lodowatem Północnem, Cieśniną Beringa i Oceanem Spokojnym, opowie nam z wrodzoną u niego werwą i humorem o swych przygodach z 3-letniej wędrówki po najpiękniejszych zakątkach Ameryki Północnej, urozmaicając wykład licznemi i pierwszorzędnemi przezroczami. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Idzikowskiego ul. Gdańska.

„Sokół żeński"

Plenarne zebranie żeńskiego Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 8 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2 na którem obecność wszystkich członków jest bardzo pożądana.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia drużyny w **Gimn. Klasycznem przy ul. Krasińskiego** od godziny 7-mej.

Ćwiczenia seniorek o godz. 8 w szkole wydziałowej ul. Konarskiego. Liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądane.

—o—

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** przyjmuje zgłoszenia nowych uczni i uczenic dla kl. I. na rok szk. 1931/2. — Szkoła jest dwuletnia z jednoroczną nadbudówką, ukończenie której upoważnia absolwentów do zajmowania stanowisk II kategorji w państwowej służbie cywilnej. Warunkiem przyjęcia jest przedłożenie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub najmniej 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Prospekty i bliższe wyjaśnienia w kancelarji szkoły ul. Jagiellońska 6, tel. 16-61.

— **500 śpiewaków bydgoskich** bierze udział w wielkim koncercie, który **na rzecz bezrobotnych** naszego miasta odbędzie się **w niedzielę** dnia 10 bm. **w sali Strzelnicy** przy ulicy Toruńskiej. W programie pieśni kompozytorów polskich doby obecnej. Pieśni odśpiewają chóry: Bydgoski chór męski, Dzwon, Echo, Halka, Harmonja, Hasło, Lutnia, Moniuszko, Odrodzenie. Na zakończenie programu występ złączonych chórów męskich. Początek o godzinie 7 min. 30 wieczorem. Wstęp 50 gr i 1,50 zł. Po koncercie zabawa taneczna.

Zmyślony napad rabunkowy.

Dnia 3 bm., niejaki Michał H. zamieszkały w Nakle, zjawił się w policji z podrapaną twarzą i doniósł, że w nocy z 2 na 3 bm., jadąc pociągiem z Laskowic do Nakła, zaspał w wagonie i przejechał Bydgoszcz, w której miał się przesiąść do innego pociągu. Przebudził się dopiero w Brzozie, gdzie też zaraz po zorjentowaniu się wysiadł i postanowił pieszo udać się do Bydgoszczy, a następnie pociągiem do Nakła.

Idąc szosą, gdy był cztery kilometry od Bydgoszczy, nagle wyskoczyło z lasu jakichś dwóch drabów, którzy rzucili się ku niemu i zażądali pieniędzy. Na tłomaczenie się jego, że pieniędzy niema, wyciągnęli mu gwałtem z kieszeni portmonetkę, z zawartością około 20 zł. i opręcz ściągać zeń płaszcz, a gdy się bronił, bandyci przewrócili go na ziemię, bijąc i kopiąc po twarzy. Dopiero na widok jakiegoś nadjeżdżającego rowerzysty, zostawili go, a sami zbiegli. Napad miał się zdarzyć między godziną 4 a 5 nad ranem.

Na skutek tych zeznań, policja postanowiła przedsięwziąć pościg za bandytami, jednak w dochodzeniach okazało się, że całe to opowiadanie było zmyślone, a w rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:

K. przebudziwszy się w wagonie i widząc, że przejechał Bydgoszcz, wyskoczył z pociągu, podczas jego biegu, kalecząc sobie przytem twarz i gubiąc portfel z zawartością około 20 złotych.

Obawa przed straceniem mu tych pieniędzy przez firmę, u której pracował, oraz wstyd z powodu okaleczenia twarzy, skłoniły go do zmyślenia napadu.

W dniu wielkiego święta narodowego.

Uroczystości Trzeciego Maja w Bydgoszczy.

Trzeci Maja... Jakimże cudnym akordem, tonów dźwięczy nam ten dzień, w którym wszystko gwarzy o dniach chwały i wielkości, które przeżywała ta kochana ziemia Piastów-budowników. 140 lat mija od tej wielkiej chwili, kiedy na wyżynach ducha odradzającego się narodu zrodziło się wiekopomne dzieło, którem Polska wyprzedziła o całe dziesiątki lat inne narody, czyniąc przełom w życiu politycznem i społecznem. A rewolucja ta bezkrwawa, odbyła się dostojnie, zgodnie i jednomyślnie. To co inne państwa, zdobyły w potokach krwi i łez, Polska dała ofiarnem sercem i dobrowolnie.

Święto więc Trzeciego Maja, jest największem naszem świętem narodowem, pamiątka wielkiego czynu i wielkich duchów polskich.

Bydgoszcz, jak rok rocznie, tak i w tym roku uroczystość Trzeciego Maja obchodziła wspaniale. W szkołach, jakoteż w stowarzyszeniach polskich odbyły się uroczyste akademje.

W wigilję wielkiego święta o godzinie 20, odbył się na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego

uroczysty capstrzyk.

Rynek zajęły oddziały wojskowe wszystkich formacyj miejscowego garnizonu, oraz Towarzystwa W. F. i P. W., ustawiając się w czworobok. W pośrodku zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Punktualnie o godzinie 20, nadjechał w asyście swej świty dowódca dywizji, p. generał Thommée, powitany przez orkiestry marszem generalskim. Pan generał, odebrawszy raport od dowódcy całości, p. majora Marzewskiego, przejechał przed formacjami, pozdrawiając każdą z osobna, poczem wygłosił do żołnierzy krótkie, gorące przemówienie, po którem orkiestry odegrały hymn narodowy i pieśń wieczorną. Wojska, pożegnane przez p. generała, przeszły następnie z pochodniami i orkiestrami na czele, ulicami miasta. Rynek był pięknie iluminowany i przystrojony chorągwiami o barwach narodowych. W capstrzyku wzięła udział liczna publiczność.

W dniu wielkiego święta.

O godzinie 7 rano, piękne tony hejnału z wieży kościoła Klarysek, zwiastowały miastu dzień wielkiego święta narodowego. Od samego rana liczne rzesze publiczności odświętnie przybranej zapełnili chodniki ulic; ruch niezwykły. Na domach powiewał istny las chorągwi o barwach narodowych, w niektórych zaś oknach wystawowych widniały piękne dekoracje. Pogoda przecudna, snopy światła i ciepła słonecznego spłynęły na ziemię, jak gdyby sam Bóg błogosławił dzień wielkich pamiątek.

Msza św. polowa.

O godzinie 11 odbyła się na dziedzińcu koszar 62 p. p. Wlkp., przy ulicy Warszawskiej, Msza św. polowa, odprawiona przez ks. ppłk. Wiszniewskiego. Na dziedzińcu ustawiły się w wzorowym porządku wojska wszelkiej broni, oraz towarzystwa W. F. i P. W., jakoteż liczne rzesze publiczności cywilnej. Przed pięknie przystrojonym ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, z p. generałem Thommée i wiceprezydentem miasta, dr. Chmielarskim na czele, oraz przedstawiciele miejscowego obywatelstwa. Z boku ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe i orkiestra 62 p. p. Wlkp., która grała podczas Mszy św. Wielce podniosłe, pełne głębokiej treści kazanie, wygłosił ks. proboszcz Konopczyński z parafji Szwederowo. Kapłan w porywających słowach przestrzegał przed niezgodą, rozpustą i chęcią używania, które to wady przyczyniły się w znacznej mierze do upadku Polski i przeszło stuletniej Jej niewoli. Kazanie wywarło bardzo duże wrażenie na obecnych.

Po skończonem nabożeństwie wojska, oraz towarzystwa W. F. i P. W. uformowane w szeregi przemaszerowały ulicą Dworcową, na plac Wolności, gdzie odbyła się

defilada,

którą odebrał p. generał Thommée, w otoczeniu władz wojskowych i cywilnych.

Defiladę prowadził dowódca 15 p. a. p. pułkownik Romiszewski. Pierwsza defilowała Szkoła Podchorążych, z orkiestrą 61 p. p. Wlkp., na czele; dalej 61 p. p. Wlkp,. 62 p. p. Wlk., Policja, Straż Pożarna, Towarzystwa W. F. i P. W., Hufiec Harcerski męski i żeński, Drużyna Harcerska Morska, Hufce Szkolne męskie i żeńskie, Sokoli, Sokolice, Kolejowe P. W., z własną orkiestrą, Pocztowe P. W. z orkiestrą, Inwalidzi Wojenni, Uczestnicy Powstań Narodowych (grupa kolejowa), uczniowie warsztatów kolejowych, Legja Mocarstwowa, Powstańcy i Wojacy, Podoficerowie rezerwy, Powstańcy Narodowi, Wioślarze, Cykliści, Szkoła Rolnicza, Seminarjum, Młode Polki, 15 p. a. p., 11 d. a. k. i 16 p. ułanów, który zamykał defiladę.

Dzielna postawa naszych wojsk, wzbudzała ogólny zachwyt, bardzo dobrze prezentowała się też Policja, Straż Pożarna, Towarzystwa W. F. i P. W., Sokoli i zawsze dzielne Sokolice.

Po skończonej defiladzie, odeszła sztafeta do Torunia, na ręce p. wojewody i dowództwa D. O. K. VIII., zorganizawana przez Komitet W. F. i P. W. Do sztafety stanęło 7 członków Bydgoskiego Klubu Cyklistów.

Organizacje i cechy nie brały udziału w defiladzie, gdyż nie otrzymały żadnego zaproszenia, czy powiadomienia, od organizatorów obchodu.

Uroczyste przedstawienie.

Wieczorem, o godzinie 20, odbyło się w Tatrze Miejskim uroczyste przedstawienie, na którem odegraną została operetka C. Millöckera p. t. „Palestrant". Przedstawienie poprzedziło piękne przemówienie p. kapitana Kulwiecia, który z właściwą sobie swadą

wygłosił wielce interesujący referat o Konstytucji Trzeciego Maja i jej wpływie na następne pokolenia. W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i marszałka Piłsudskiego, powtórzony przez obecnych.

Na przedstawieniu obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z p. generałem Thommée na czele i cywilnych. Teatr był zapełniony publicznością.

Przez cały dzień na ulicach miasta, a wieczorem w Teatrze Miejskim urządzano zbiórkę na T. C. L.

W T-wie pod wezwaniem św. Wojciecha

poświęcono wiekopomnej rocznicy posiedzenie plenarne, które przybrało charakter uroczysty. W lokalu p. Małeckiego (przy IV. śluzie) zgromadzili się członkowie tego towarzystwa religijno-oświatowego, zrzeszającego rodaków z obczyzny, wraz z rodzinami, aby wysłuchać referatu red. Nowakowskiego.

Prezes T-wa p. Toppmajer apelował do członków, aby tłumnie zebrali się koło sztandaru w święto Robotnika Katolickiego i Bożego Ciała.

W czasie zebrania uczczono gorliwego członka p. Ignacego Ziętaka i jego małżonkę Jadwigę z Wiśniewskich, którzy obchodzą srebrne wesele. Jubilatom wręczono drogocenny upominek.

W Jachcicach

zgromadziły się niektóre towarzystwa, jak Kółko Rolnicze i Koło Włościanek — w sali p. Trzebiatowskiego. Tamże odbyła się uroczysta akademja, poprzedzona słowem wstępnem p. hr. Bnińskiego. O Konstytucji Trzeciego Maja były dwa niezmiernie zajmujące referaty: seminarzystki p. Napiątkówny i sekretarza powiatowego Kółek Rolniczych p. Perlika. Nastrój był uroczysty, udział publiczności dość liczny.

Obchód w Siernieczku.

Przedmieścia Bydgoszczy, ciągnące się długim pasem w kierunku wschodnim aż po Wisłę, zbyt są odległe od śródmieścia, by mogły brać pełny udział w głównym obchodzie narodowej rocznicy. Aby jednak dać możność zamanifestowania uczuć patrjotycznych wszystkim, organizacje Łęgnowa, Czerska Polskiego, Kapuściska Małego, Brdyujścia i Siernieczka za inicjatywą i pod głównem kierownictwem zasłużonego działacza p. Fryki urządziły wspólny obchód.

O godz. 9,30 zebrały się stowarzyszenia i liczni obywatele przed lokalem p. Góreckiego. Stawiły się w komplecie szkoły ze swojem nauczycielstwem, Powstańcy i Wojacy, Sokoli, kolejarze, i dużo innych. Poprzedzany dwiema orkiestrami (sokolą i szkolną z Łęgnowa) ruszył olbrzymi pochód do kościoła w Siernieczku. Świątynia była wypełniona wiernymi całkowicie. Po nabożeństwie sformował się znowu pochód. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. adm. Łapka. Całość robiła wrażenie imponujące i świadczyła wymownie o narodowem uświadomieniu ludności.

Wieczorem odbyły się obchody w sali p. Dzierżawskiego w Łęgnowie i p. Kadowa w Brdyujściu.

Akademja Sokoła ku uczczeniu Konstytucji Trzeciego Maja.

W ubiegłą sobotę 2 maja br. jako w wigilję wielkiego święta narodowego, staraniem Przewodnictwa Okręgu V. Sokoła, odbyła się w Domu Katolickim przy Farze uroczysta akademja, ku uczczeniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

Akademję rozpoczął chór mieszany Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia", który pięknie odśpiewał hymn Nowowiejskiego „Ufajcie", pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Eichstedta.

Następnie kwartet, złożony z uczniów-członków kółka literackiego gimnazjum humanistycznego pp.: Krawczaka, Ratajczaka, Iwickiego St. i Gruza, odegrał uwerturę Rossiniego i opery „Tancred", oraz mazurka Namysłowskiego „Matulu kochana". Dzielni gimnazjaści grą swą tak porwali słuchaczy, że oklaskom nie było końca.

Uczniowie gimnazjum humanistycznego, (członkowie kółka literackiego tegoż gimnazjum) pp. Budziak i Atler wygłosili piękne deklamacje. Pierwszy bardzo ładnie wypowiedział wiersz Zegadłowicza p. t. „Pieśń o wawrzynie i szczęściu", drugi zaś z wielkiem przejęciem i zrozumieniem deklamował wyjątek z „Pana Tadeusza" Mickiewicza, p. t. „Koncert nad koncertami", zyskując w uznaniu burzę oklasków.

Interesujący i pouczający referat o Konstytucji Trzeciego Maja, wygłosił p. prof. Mokrzycki, którego to referatu zebrani wysłuchali w głębokiem skupieniu, a po skończeniu podziękowali zań prelegentowi rzęsistemi oklaskami.

Na zakończenie akademji chór „Lutni" odśpiewał brawurowo pieśń Nowakowskiego-Butkiewicza, p. t. „Wisła", poczem wspólnie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Akademja miała charakter bardzo podniosły i wywarła na słuchaczach duże wrażenie. Szkoda tylko, że słuchaczy było nie wielu. Poza Sokołem Żeńskim, który się dosyć licznie stawił wraz z członkiniami zarządu, inne gniazda były bardzo słabo reprezentowane. A należało wziąć udział liczny w akademji.

Wyłowione zwłoki topielca.

Dnia 3 bm., na ranem, wydobyto z Brdy, tuż przy ul. Przyrzecze, obok Młynów miejskich zwłoki mężczyzny, które płynęły na powierzchni wody od strony tartaku C. A. Franke. Wszczęte dochodzenia ustaliły, że są to zwłoki 42-letniego kolejarza, Stanisława Indykiewicza, który zamieszkiwał przy ulicy Bielickiej 27, a który dnia 19 marca br. zaginął. Zwłoki, rozpoznane przez rodzinę nieboszczyka, odstawiono do kostnicy przy szosie Szubińskiej, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja zwłok. Narazie niewiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

Igrzyska sportowe.

„Sokół" zwycięzcą sztafety kolarskiej Bydgoszcz—Toruń Bydgoszcz.

Święto Trzeciego Maja ma już swoją tradycję jako święto fizycznej tężyzny narodu. Jak corocznie, poważną częścią uroczystości wczorajszej były igrzyska sportowe, które zgromadziły na boisku Szkoły Podchorążych tłumy publiczności i przedstawicieli władz. Kierownik Miejskiego Urzędu W. F. p. por. Matuszewski wyprowadził defiladę sportowców i zdał raport p. gen. Thommée. Zawody obejmowały szereg konkurencyj lekko-atletycznych dla pań i panów.

Wyniki tych zawodów, mających wykazać wiosenną sprawność sportowców, były następujące: **Panie:** bieg 60 m. — Baumgartówna (Sokół żeński) 8,9 s.; bieg 100 m. — Baumgartówna (S. ż.) 14 s.; skok w dal J. Żółkiewiczówna (S. ż.) 4,52 m.; skok w wyż — Romanowska (niest.) 1,32.; rzut kulą — Kiernikowska (S. ż.) 7,99 m.; oszczep — Baumgartówna (S. ż.); dysk — Żółkiewiczówna (S. ż.) 25,11 m. **Panowie:** bieg 100 mtr. — Bzdawski (Sokół I.) 12,2 s.; bieg 200 m. — Wicherek (S. I.) 25,1 s.; bieg 400 m. — Lesicki (62 pp.) 55,4 s.; bieg 800 m. — Lesicki (62 pp.) 2,16,4 s.; bieg 1500 m. — Tobolewski (S. I.) sztafeta 4×100 m. — Sokół I.; skok w dal — Bzdawski (S. I.) 6,02 m.; skok w wyż — Majtkowski St. (S. I.) 1,62 m.; skok o tyczce — Majtkowski St. (S. I.) 3,40 m.; rzut kulą — Majtkowski R. (S. I.) 10,91 m.; oszczep — Mikrut Wł. (62 pp.) 53,76; dysk — Wasiak (Szkoła Pilotów) 33,28 m.; bieg 110 m. przez płotki — Tobolewski (S. I.) 20 s.

Niedość sprawna organizacja przedłużyła zbytnio zawody. W czasie ich trwania przybyła sztafeta kolarska z Torunia, o czem poniżej.

* * *

Na strzał oddany przez gen. Thommée wyruszyła z Placu Wolności o godz. ½2 sztafeta kolarska w drogę do Torunia.

Właściwy start nastąpił przed „Strzelnicą". Stąd skierowali się kolarze 4 miejscowych klubów: O. K. „Sokoła", K. S. „Polonja", „Kolejowego Przysposobienia Wojskowego" i „Bydgoskiego Tow. Cyklistów" na I. etap. Do 9 klm. jechali cykliści zwartym szeregiem. 500 metrów przed I-szym etapem nastąpił zryw kolarzy: „Sokała" i K. P. W., w wyniku którego utrzymali dla barw swego klubu prowadzenie aż do miejsca przeznaczenia Torunia. Na piątym ostatnim etapie rozegrała się walka między kolarzami dwu wspomnianych klubów (S. i K. P. W.). Zwycięstwo oraz zaszczyt wręczenia depesz hołdowniczych p. wojewodzie przypadł kolarzowi „Sokoła" p. Kowalskiemu. Czas zwycięzcy 1 g. 44 m. 44 s.; II. K. P. W. 1 g. 45 m. 2 s.; III. B. T. C. 1 g. 54 m. 59 s.

Po spożyciu skromnego śniadania w strasznie drogiej restauracji dworcowej III. klasy w Toruniu **(bułka z serem, lub szynką 60 gr.** nawet za pudełko zapałek żądano „.. 15 gr!!) wyruszono wdrogę powrotną do Bydgoszczy.

I znowu triumfował „Sokół", pozostawiając resztę zawodników o kilkaset a nawet kilkanaście set metrów, przy ogólnym aplauzie publiczności wjechał na boisko Szkoły Oficerskiej kolarz „Sokoła" przywożąc ze sobą podpisane depesze.

Czas zwycięskiej sztafety „Sokoła" (Bydgoszcz—Toruń—Bydgoszcz — 3 g. 12 m. 54½ s. II. „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe" 3 g. 13 m. 42 s.; III. „Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów".

„Polonja" odczuła dotkliwie utratę Więcka, obecnie członka K. P. W.

Zainteresowanie sztafetą wielkie. Po obu stronach szosy toruńskiej mnóstwo widzów. Organizacja dobra.

Rozdanie nagród nastąpiło wieczorem w „Strzelnicy".

Stan pogody

Ciepło masy powietrza ogarnęły Polesia, które pokrywało jeszcze powietrze chłodniejsze. Wskutek tego dnia 3 mja notowano 21 st. w Cieszynie, Kaliszu, Poznaniu i Warszawie, 22 st. w Przemyślu i Łodzi, **20 st. w Bydgoszczy,** Kielcach i Zaleszczykach, a 19 st. w Płocku, Lublinie, Brześciu n/B., Lwowie, Łucku i Tarnopolu, ale tylko 12 st. w Pohulance, 13 st. w Wilnie, 16 st. w Suwałkach, Grodnie i Pińsku, a 10 st. w Gdyni.

Z cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Bydgoszczy.

Na ostatniem kwartalnem zebraniu przyjęto do cechu pięciu nowych mistrzów, pp. Andrzejewskiego, Krzyżaniaka, Myszkowskiego, Parlocha, Radkego i Purzyckiego.

Wpisano 11 uczniów (terminatorów). Starszy cechu p. Błaszak przemówił do tych młodzieńców, udzielając im świałych rad i wskazówek na drogę, zachęcając do uczciwości, przestrzegania czystości itd.

Z obfitego porządku obrad zgromadzenia mistrzów cechowych wymienić możemy — z uznaniem — przekazanie całego zbioru tegorocznej zabawy karnawałowej i zysków spółdzielni na rzecz bezrobotnych, do rąk p. prezydenta miasta.

Utyskiwano, jak zawsze, na surowe przepisy tut. rzeźni miejskiej. Bekoniarnia zajmuje najwięcej miejsca w chłodni, na czem cierpią inni. Chłodnia nie chłodzi mięsa przez niedzielę, dlatego mięso tam często się **psuja.** Czyszczenie wozów **(po trzy złote!)** stało się intratnym procederem... Opłaty za czyszczenie wozów są stanowczo za wysokie. Zarząd rzeźni miejskiej uważa siebie raczej za władzę policyjną, niż za instytucję miejską, utrzymywaną przez rzeźników. **Kiedyż te żale ustaną?**

PROGRAM W KINACH.

„CORSO". Dziś w dalszym ciągu podwójny program doskonały film p. t. **„Rex Bell Czarodziej"** oraz **„Hrabia Monte Christo".**

KRISTAL. Dziś i dni następnych wzruszający dramat z życia kobiety tyranizowanje przez męża a kochającej swego synka p. t. **„Jej chłopczyk".** Pełnej wartości ten dźwiękowiec produkcji i w wersji czeskiej już w sobotę wzbudził zainteresowanie. Liczna publiczność miała sposobność rozkoszować się grą małego Jasia Frehera, oraz nagraniem dźwiękowem filmu i jego piękną treścią. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA. Dziś ukaże się film, który nie przemija w pamięci zbyt szybko, a nawet, kiedy zdarzy się ponowna sposobność trudno się oprzeć chęci powtórnego zobaczenia. Do tych obrazów rzadkiej wartości zaliczają się **„Nibelungi"** z Pawłem Rychterem, Goetzkem, Schletowem. i in. w głównych rolach. Przyczem kopja jest nowa, a obraz wyświetlany będzie w całości w ciągu jednego tylko codziennie przedstawienia, które potrwa 3 i pół godziny, przy cenach wstępu zupełnie zniżonych. A więc jest nielada okazja zobaczenia wielkiego dzieła filmowego z kunsztowną grą najlepszych artystów.

NOWOŚCI. Obecnie wyświetla cieszący się wyjątkowem uznaniem publiczności emocjonujący dramat dźwiękowo-mówiony p. t. **„Młode Cały"**, i przyznać trzeba, że to jest film który nie tylko trzyma widza przez cały czas wyświetlania w napięciu, ale i zadziwia pełno niezwykłego uroku i potęgi akcją. Patrząc na srebrny ekran, podziwiamy niezmiernie pomysłowo przeprowadzoną myśl przewodnią. Program uzupełniają dziennik „Paramont" i doskonała artystyczna farsa „Flejszera".

OKO wyświetla dziś poraz ostatni film o ustalonej sławie pt. **„Dr. Mabuze".** W roli gł. Paweł Richter, Bernard Goetzke i inni. Niechaj więc skorzystają wszyscy dziś poraz ostatni z nadarzającej się okazji. Zniżki ważne.

Gościnny występ Waltera w kinie „OKO".

Dnia 6 maja odbędzie się o godz. 8,30 wiecz. tylko jedno gościnne przedstawienie w sali kina „Oko" genjalnego satyryka polskiego, gwiazdora teatru „Morskie Oko" ulubionego gawędziarza rozmaitości Polskiego Radia w swym niezrównanym repertuarze p. **Władysława Waltera,** z udziałem artystów scen warszawskich i to **Niuty Belskiej, Wacława Zdanowicza, Wandy Szulcównej, Feliksa Bańkowskiego, Aleksandra Piotrowskiego.** W programie 16 numerów przebojowego programu. Ceny miejsc przystępne. Teatralny.

Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich. Dnia 4. bm. o godz. 20 zebranie u p. Mellera, plac Piastowski. Referat o znaczeniu gazownictwa wygłosi p. inż. Banaszek z gazowni miejskiej.

W sprawie pozostawionych w tramwajach przedmiotów.

Konduktorzy tramwajowi prawie codziennie znajdują w swych wozach pozostawione przez pasażerów różne przedmioty, które oddają do biura tramwai, przy ulicy Zygmunta Augusta. Nie wszyscy jednak zgłaszają się po odbiór swej własności, a to z tego powodu, że nie są pewni, czy dany przedmiot pozostawili w tramwaju, czy też gdzieindziej, a najczęściej na myśl im nawet nie przyjdzie, że rzecz ich mogła pozostać w wozie tramwajowym.

W ubiegłą niedzielę naprzykład, jakaś pani pozostawiła drogą parasolkę, po którą się wcale nie zgłosiła, nie wiedząc zapewne o tem, że pozostawiła ją w tramwaju.

Rzeczy pozostawione w tramwajach rok rocznie sprzedawane są na publicznej licytacji za psie pieniądze, gdyż leżąc dłuższy czas w składnicy, ulegają zniszczeniu i niewiele są już warte.

Pożądanem byłoby, aby zarząd tramwai ogłaszał w miejscowych pismach o znalezionych w wozach przedmiotach, a każdy z poszkodowanych chętnie poniesie nawet jakieś koszta, aby odzyskać swą własność.

—o—

Koło Rodzicielskie przy szkole wydziałowej żeńskiej

objawia coraz większą żywotność. Na drugiem z rzędu zebraniu wszystkich rodziców i wychowawców wysłuchano zajmującego referatu p. Jaworowiczowej na temat **„Więcej radości"**. Na poprzedniem zebraniu wykład o zadaniach Kół Rodzicielskich i konieczności zadzierzgnięcia serdeczniejszych węzłów między szkołą a domem rodzicielskim — miała p. Sekurżanka. Jak się dowiadujemy, organizuje zarząd Koła Rodzicielskiego przy Szkole wydziałowej żeńskiej w porozumieniu z sympatyczną kierowniczką tejże szkoły, p. Barsznikówną, w końcu maja **zbiorową wycieczkę (majówkę)** rodziców z wychowaniami szkoły — do lasów okolicznych. Wycieczka zapowiada się wprost wspaniale. Będzie to jedna z **największych** i, sądzimy, że najpiękniejszych majówek, jakiej Bydgoszcz dotąd nie widziała. W majówce wezmą udział wszystkie klasy — zgórą 500 dziewcząt — i tyleż rodziców, razem **około tysiąca osób.** Zarząd, który stanowią pp. red. Nowakowski, Jaworowiczowa, Bloch, Gniatczyk, Najdrowski, Wyrzykowski, Poczekajowa i Szlachetkowa, przygotowuje różne niespodzianki dla dziatwy, powrót z muzyką itd.

Ostatnie wiadomości.

Sądowe echa Centrolewu.

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.) Proces dr. Budzyńskiej - Tylickiej ostatniej z oskarżonych w sprawie zajść 14 września r. ub. wyznaczony został na 7 maja. Będzie on powtórzony od początku, tak jak gdyby proces centrolewu nie był jeszcze wcale rozpatrywany. Przed sądem staną więc wszyscy świadkowie w liczbie 47.

Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz wracają do kraju.

Paryż, 3. 5. (PAT) Uczestnicy raidu dookoła Afryki kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz w drodze powrotnej do Polski **zatrzymali się na jeden dzień w Paryżu.** Podróży ich z Bordeaux do Polski towarzyszyły wczoraj **nadzwyczaj ciężkie warunki atmosferyczne,** a mianowicie nieustanny ulewny deszcz i gęsta mgła, przeszkadzały im przy lądowaniu na lotnisku w Le Bourget.

Po półgodzinnem krążeniu nad lotniskiem **wylądowali wpierw na terenie sąsiedniego majątku prywatnego,** skąd dopiero po 2 godzinach po przejściu mgły i ustania deszczu **odlecieć mogli na lotnisko w Le Bourget.** Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz odlecą w poniedziałek rano do Warszawy. Przybycie ich do Warszawy **spodziewane jest we wtorek o godz. 10,30 rano.** Ogólna długość przebytej przestrzeni przez naszych lotników **wynosi około 24.000 km.**

Znowu zbrodniczy zamach na pociąg.

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.) Z Działdowa donoszą, że w nocy nieznani sprawcy położyli na **torze kolejowym** w pobliżu stacji **Borki** 9-metrowej długości **szynę kolejową.** Dyżurny ruchu przechodząc torem zauważył przeszkodę i **usunął** ją na **kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego.** Na miejsce zażegnanego na szczęście wypadku przybyła komisja, która prowadzi dochodzenia.

Katastrofa na jeziorze Bodeńskiem.

Berlin, 4. 5. Na jeziorze bodeńskiem wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa, która **pochłonęła 11 ofiar.** Członkowie organizacji wojskowej (Marieneverein Friedrichshafen) urządzili wczoraj **podróż ćwiczebną w kierunku brzegu szwajcarskiego.** Wskutek silnego wiatru **łódź wywróciła się.** Z 12 osób załogi 11 utonęło, wszystko młodzieńcy w wieku 20-24 lat.

Tajemnicze zatrucie robotników.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 4. 5. Zagadkowe otrucie 6 robotników gazami trującemi w zakładach fabrykacji cyny w Harburgu nie zostało dotychczas wyśledzone. Prawdopodobnie zatrucie nastąpiło wskutek wytworzenia się związku chemicznego z arsenem wodoru i wchłonięcia tego **przez zatrudnionych przy ładowaniu robotników.**

Nie jest wykluczone, że ma się tu do czynienia **z fabrykacją nowych gatunków gazów trujących.** Przypuszczenie jest tem więcej prawdopodobne, gdyż policja śledcza niezwłocznie po zawiadomieniu o wypadku **zajęła cały materjał chemiczny oraz zapiski laboratoryjne.** Oprócz wspomnianych już 6 ofiar, 2 inni robotnicy leżą w szpitalu **w stanie bardzo ciężkim i walczą ze śmiercią.**

AR.

Parlament francuski nie będzie radził o Anszlusie.

Paryż, 4. 5. (PAT) Parlament zbiera się, jak wiadomo, 5 maja. Według panującej dotychczas opinji, pierwszą kwestją, która ma być poddana pod dyskusję, winno być stanowisko, jakie Francja zajmie wobec Anszlusu. Tymczasem, o ile wierzyć obiegającym w środowiskach politycznych pogłoskom, **ujawnia się pewna tendencja w kierunku uniknięcia stanowczej debaty nad tą kwestją i odroczenia jej na okres po wyborach prezydenta.**

Siły hitlerowców wzrastają.

Berlin, 4. 5. Zwycięska fala narodowego socjalizmu w Niemczech wbrew wszystkim przewidywaniom **nie została dotąd złamaną,** dowodem tego są wczorajsze wybory sejmu prowincjonalnego państewka Schaumburg-Lippe.

Socjaldemokraci podczas wyborów wrześniowych **osiągnęli 13.870 głosów, obecnie zaś zdołali skupić 12.982** głosów. Narodowi socjaliści **wzrośli z 5.256 na 7.849,** uzyskując temsamem **największy procentowy przybytek głosów.**

Socjaliści, którzy rozporządzali dotąd 8 mandatami w sejmie prowincjonalnym i stanowili absolutną większość, **obecnie większością tą nie rozporządzają.** **AR.**

Król Karol przeciw dyktaturze

Bukareszt, 3. 5. (Tel. wł.). Król Karol przyjął w piątek przedstawicieli prasy Małej Ententy. W toku audjencji jeden z czeskich dziennikarzy zapytał: „Prasa zagraniczna pisała dużo o możliwości dyktatury w Rumunji. Czy można się dowiedzieć, ile w tem jest prawdy?"

Król Karol oświadczył na to: „Odpowiem jaknajchętniej. Z chwilą wstąpienia na tron oświadczyłem, że rządzić będę zgodnie z konstytucją, uznając parlament. Nazwisko p. Jorgi, obecnego prezesa rady ministrów, daje najlepszą gwarancję, że konstytucja zostanie poszanowaną. Proszę panów, przeciwstawić się wszelkim wiadomościom sprzecznym i walczyć z nieżyczliwą nam propagandą, którą uważam za naprawdę wstrętną". b.

—o—

Niespodzianki ligowe.

Lwów, 3. 5. (PAT) **Pogoń - Wisła 2:1 (1:0).**

Poznań, 3. 5. (PAT) **Warta — Ł. K. S. 2:0 (0:0).**

Kraków, 3. 5. (PAT) **Cracovia — Garbarnia** 1:1 (1:0).

Katowice, 3. 5. (PAT) **Ruch—Polonja 3:0 (3:0).**

Warszawa, 3. 5. (PAT) **Lechja—Legja 2:1 (1:1).**

Stan wody na Wiśle dnia 4 maja:

Zawichost 1.82, Warszawa 1.97, Płock 2.18, Toruń 2.72, Fordon 2.79, Chełmno 2.72, Grudziądz 3.02, Korzeniewo .336, Piekło 3.10, Tczew 3.18, Einlage 2.64, Schievenhorst 2.62.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak - Okole. Zebranie plenarne dziś w poniedziałek, 4 maja o godz. 19 (7-ej) w lokalu druha Małeckiego.

Związek Młodych Drogerzystów. Fotografje z ostatniej herbatki czwartkowej, można nabyć w drogerji „Iris", Gdańska 48 róg Św. Jańskiej.

Okręg XXI. Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych. W niedzielę, 10 bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy wielki koncert. Czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych. Wspólna lekcja chorów męskich 6 bm. o godz. 20 „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

Klub Mandolistów „Dźwięk". Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek 5. maja br. w lokalu p. Mellera, przy Pl. Piastowskim 2.

Harmonja. W poniedziałek 4 bm. o godz. 20,30 zebranie zarządu. We wtorek 5 bm. o godz. 20 zebranie miesięczne. Po zebraniu lekcja śpiewu.

Tow. śpiewu „Dzwon". W poniedziałek 4 bm. o godz. 20 w szkole na Okolu zebranie plenarne.

Tow. śpiewu „Lira" schadzka koleżeńska 5 bm. o godz. 20 w szkole im. Kochanowskiego przy Nowodworskiej.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie plenarne we wtorek 5 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na wspólne zakupy przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do czwartku godz. 13.

Oddział Kolarzy Sokół V. Jutro, 5 maja odbędzie się uroczyste zebranie, i zarazem wręczenie nagrody zdobytej purzez sztafetę kolarską (Bydgoszcz—Toruń—Bydgoszcz) w restauracji „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha o godzinie 20-tej.

Bydgoski Klub Pływacki. Dziś 4 bm. o godzinie 19,30 zebranie plenarne „Pod Lwem". Zebranie zarządu o 19. Udział wszystkich członków konieczny.

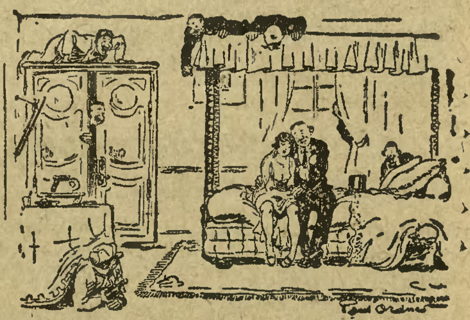
S. M. P. „Gwiazda". Zebranie zarządu dziś, dnia 4. bm. o godz. 19,30 w biurze parafjalnym. Treningi lekkoatletyczne dziś, na boisku im. Świtały.

Bank Polski płacił w dniu 4 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87½—8,86½
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,19
franki fraucuskie	34,74
marki niemieckie	211,68
guldeny gdańskie	172,87
szylingi austrjackie	125,05
liry włoskie	46,56
korony czeskie	26,33

HUMOR i SATYRA.

Po weselu



— Wreszcie sami!

Zbieracz pamiątek.

— Halo! Czy to ty, Aron? — Jadę jutro do Wiednia. Czy nie znasz tam jakiego porządnego hotelu?

— Owszem znam — zaraz... zaraz... Jak on się nazywa? — Czekaj chwilkę, to mi żona powie. Dora! Dora! Popatrz, jaki jest napis na tej srebrnej łyżce, com ci ją przywiózł z Wiednia. Hotel Bristol? Dobrze. Halo, Aron! Możesz zajechać do hotelu Bristol. Bardzo elegancki. Mam z tamtąd pamiątkę.

Opowiadanie na ucho.

Podobno wiceminister Starzyński zapytany o przyczynę ustąpienia, odpowiedział:

— Było mi za ciepło pod Kocem.

* * *

Podobno mistrz Ignacy Paderewski ma zamiar poświęcić swe najnowsze dzieło Romanowi Dmowskiemu. Utwór będzie nosił tytuł „Roman—zero".

(„Satyr").

Mordercy kapturowi polecają swe usługi.

Jak „narodowo usposobiony" blacharz niemiecki szukał posady.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 5. Do jakiego zamroczenia umysłów i wypaczenia pojęć moralności dochodzi w Niemczech świadczy ogłoszenie, jakie ukazało się w sobotnim numerze organu nacjonalistycznego „Deutsche Zeitung" w Berlinie. Ogłoszenie to jest tak charakterystyczne i wiele mówiące oraz stanowi tak niepospolite świadectwo psychologji ludzkiej, że warto je przytoczyć w pełnej treści. Brzmi ono:

„Narodowo usposobiony 32-letni, **były morderca kapturowy** (Fememörder) wykwalifikowany blacharz i instalator poszukuje stanowiska stróża domowego wraz z mieszkaniem służbowem. Wykonuje sam wszelkie naprawy z zakresu robót blacharskich i instalacyjnych".

Słusznie pisze „Welt am Montag", że ów narodowo usposobiony kandydat gotów jest oprócz prac blacharsko-instalacyjnych **wykonywać również malutkie zlecenia w dziedzinie mordów kapturowych, któremi się tak chlubi.** **AR.**

Komitet Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Klasycznem.

Współpraca domu ze szkołą, jako najważniejsze zadanie wychowawcze współczesnej epoki stała się hasłem aktualnem i w szkolnictwie polskiem. Niema bodaj domu polskiego, w którymby rodzice nie współuczestniczyli już dzisiaj w tem wielkiem poczynaniu narodowem, jakie się dokonywa od chwili odrodzenia naszego państwa. Powstają ośrodki wychowawcze, w których rodzice wraz z profesorami zbierają się, radzą, kreślą plany i programy oraz urzeczywistniają je w głębokiej trosce o przyszłość naszej młodzieży i dla niej samej: są to Koła Rodzicielskie, Komitety, Patronaty.

W Bydgoszczy Państwowe Gimnazjum Klasyczne, pierwsze z pośród średnich szkół państwowych i miejskich, opracowało jeszcze w styczniu całkowity program organizacyjnego współdziałania domu ze szkołą. Rada Pedagogiczna tegoż gimnazjum z dyrektorem na czele omówiła na szeregu konferencyj i zebrań rodzicielskich zasady i ramy swej współpracy i oparłszy ją na aktywnej zasadzie ustrojowej Komitetu, złożonego z przewodniczących Patronatów poszczególnych klas, uruchomiła w ten sposób nową organizację pod nazwą Koła Rodzicielskiego przy Państwowem Gimnazjum Klasycznem w Bydgoszczy.

I oto w ubiegłych dniach odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Koła, na którem przewodniczący patronatów mogli zdać sprawę z dotychczasowej kwartalnej działalności i omówić plan pracy do końca bieżącego roku szkolnego. Członkowie Komitetu referowali pracę w poszczególnych patronatach, dając pełny obraz potrzeb młodzieży swych klas, a zarząd Koła w osobach prezesa p. T. Rucińskiego i pp. Polaka, Rathela, Romańskiej i Wnuka rozwinęli program kolonji wakacyjnej, akcję dożywiania oraz dalszego powiększenia funduszu dziesięciolecia.

Zebranie zamknął prezes podziękowaniem p. dyr. Polakowskiemu i delegatowi Rady Pedagogicznej p. dr. Pelińskiemu za opiekę, okazywaną młodzieży, powierzonej zakładowi, zarówno pod względem wychowawczym, jak i obywatelskim.

Z Gdyni.

W Gdyni spodziewany jest wielki napływ letników i turystów. W ciągu lata ma zawitać do Gdyni kilka eskadr floty jugosłowiańskiej, francuskiej, amerykańskiej i angielskiej. Odbędą się też liczne zjazdy, m. innemi geografów 24—26 maja, związku elektrowni polskich 11—12 czerwca, higjenistów 20-23 czerwca, oficerów rezerwy 12-14 lipca, zlot sokołów 1—3 sierpnia, pozatem szereg zawodów sportowych jak konkursy hippiczne, automobilowy wyścig płaski o puhar Bałtyku. Ponadto zawinie do Gdyni kilka wspaniałych jachtów zagranicznych z turystami.

Związek propagandy turystycznej czyni przygotowania, aby zapewnić przyjezdnym wygodne i niedrogie mieszkania oraz wszelkie rozrywki. Wydano odpowiedni cennik dla hoteli i restauracyj.

* * *

Rada Miejska uchwaliła powołać do życia towarzystwo budowy i eksploatacji domów dochodowych w Gdyni. W związku z tem uchwalono przekazać towarzystwu część terenów miejskich, które będą stanowiły kapitał zakładowy nowej instytucji.

ZMARLI.

Ś. p. **Marja z Wyssogotów Zakrzewskich Paliszewska,** z Gębic, lat 77.

Ś. p. **Karolina z Nieżychowskich Moszczeńska,** z Poznania, lat 42.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 maja br. o godz. 10,30 sprzedam na składnicy firmy Hartwig, Dworcowa 72 za natychmiastową zapłatą (9525

2 tokarki do obróbki drzewa i 1 gryzarkę.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

POLECENIA

Bilanse
zaprowadzenie księgowości, reklamacje podatkowe przepisywanie maszyną załatwiam. Kuligowski, Gamma2. (5129

Wywiady (5118
informacje, obserwacje. „Argus", Gdańska 162, oficyna, schody żelazne.

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (9117

Nagrobki
pomniki w wielkim wyborze, z powodu likwidacji placu, za bezcen sprzedaje „Polon" Gdańska 107, i Nakielska 3. (9299

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Walizki 8179
ceratowe od 5 zł, fibrowe od 8 zł. Wulkan-fibre od 10 zł, skórzane, szafkowe, nesesery poleca Zygmunt Musiał, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal.

Materace
od specjalisty, to pełna gwarancja pierwszorzędnego wyrobu. Dworcowa nr. 75. (9480

SPRZEDAŻE

8 mórg
ziemi i dom sprzedam ewentl. parcelami. Informacje: Warszawska 13, m. 8. (5106

Dom
piętrowy, (cały wolny), plac, stajnia, szopa tuż Gdańskiej sprzedam. Adr. w Dz. Bydg. (9487

Sprzedam (9480
oba gospodarstwa w Gościeradzu, każde 145 mórg z powodu objęcia posiadłości po teściu. Wieczór, Gościeradz pw. Bydgoszcz.

Kawiarnia
cukiernia w Gdyni, lokal dancingowy, dobrze prosperujący, jedyny tegoż rodzaju na miejscu, bezkonkurencyjny, bardzo obszerny z możliwością dalszego rozwoju, najlepsza okazja dla energicznego i ruchliwego restauratora mogącego uzyskać w Gdyni pełny wyszynk, natychmiast na sprzedaż. Cena 25 000. Of. pod „Restaurator" Biuro ogłoszeń, Woźniak, Gdynia. (9475

Parcelę
przy tramwaju tanio sprzedam. Wiad. Koronowska 57, skład. (5143

Sprzedam (9262
dom, 2 morgi ziemi. Grunwaldzka 71, Brudnicki.

Dom
korzystnie sprzedam. Cena 30 000 włącznie hipoteka amortyzacyjna. Dochód 372. Wiad. Bocianowo 6, gospodarz. (5028

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Sokoła 15, Rupienica. (9493

Dom
z ogrodem, placem budowlanym przy ulicy sprzedam. Wiad. Podgórna 24, Lubnau. (5122

Sprzedam
z powodu przejęcia majątku ziemskiego po rodzicach, skład kol. z urządzeniem, towarem, 3 pokojowem mieszkaniem. Cena 4.500 zaraz. Adres filja Dzien. (5136

Za bezcen (9345
wyprzedaż posezonowa żyrandoli, lamp elektrycznych. Korzystajcie z rzeczywistej okazji. „Palatine", Bydgoszcz, Długa 37.

Kuźnia
polna w dobrym stanie na sprzedaż. Kamiński, Grunwaldzka 30. (9463

Sprzedam (5109
kamienie młyńskie, francuzy luftowe nowe, średnica 130, biegon gruby 45, spadek 30. J. Falender, Szerokikamień, poczta Pakość, stacja Piehcin.

Dobrze
utrzymany karawan (wóz pogrzebowy) sprzeda natychmiast Bractwo św. Antoniego w Szubinie. Zgłoszenia przyjmuje M. Kempiński, Szubin, ulica Nakielska. 9207

Meble
sypialki 300 zł, i kuchnie 100 zł. Kujawska 92. (9443

Magiel
regały do składu kolonjalnego i warsztat stolarski na sprzedaż. Ulica Ks. Skorupki 109. (2290

Samochód
Chrysler imperjał w najlepszym stanie na sprzedaż. Jagiellońska 24, Wardencki. 9315

25 ctr.
żółtego łubinu sprzeda Lucht, Kruszyn Kraiński. (9497

Wózek
dziecięcy, ubranie, trzewiki męskie tanio sprzedam. Warszawska 13, m. 8. (5107

Stół (9469
dębowy, rozciągany sprzedam. Dolina 16, Nawrocki.

Sprzedam (9467
rower. Sieroca 22, parter.

Pompy
i sieczkarnię sprzedam ul. Gdańska 71, w podw. (5133

2 ręczne
wózki sprzedam. Konieczka, Szubińska 7. (9498

Samochód
limuzyna, Pontiac prawie nowy, korzyst. sprzedam lub zamienię na inną wart. rzecz. Zgł. 4—6 ul. Poznańska 11. (9492

Pianino
czarne bardzo tanio na sprzedaż. Kołłątaja 7, III ptr. (4993

Jamniczkę (5130
śliczną, młodą sprzedam tanio. Gdańska 31, m. 11.

Sprzedaż
mebli. Najlepsza okazja zakupu używanych mebli. Sypialki masywne, dębowe, biurka jarzębinowe i sosnowe na jasno i ciemno pol., jadalki dębowe, kuchnie od 100 zł, pojedyńczo szafy do rzeczy od 42 zł, kanapy 85 zł sprzedaje Bydgoszcz - Okole, Jasna 9, podw. (9477

Maszyna
do szycia używana w dobrym stanie do oddania. Zduny 20a, m. 5. (5120

KUPNA

Majątków
ziemskich do rozparcelowania poszukuję. Referencje pierwszorzędne. Sprzedam z parcelacji resztówkę i kilka parcel 20 ha na długoletnie spłaty. Listowne zgł. przyjmuje „Bibljoteka Wsi", Poznań ul. Strzelecka 14a. (9504

Kupuję
pewne hipoteki. Malich, Chrobrego 22. (5114

Kupuję
używaną garderobę, obuwie i wszelkie rzeczy. Komis, Melchiora Wierzbickiego. (9484

Tokarnię
szybkotnącą, precyzyjną, z pryzmobetem i wykrojonem łożem, długości toczenia 1000 mm. kupię. Wiad. Toruń, skrytka pocztowa nr. 63. (9505

Flowert
kupię. Dzien. Bydg. „Flowert". (9486

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (9531

20 zł.
dzien. i więcej mogą zarobić inteligentne i wymowne panie od lat 25. Fachowość niewymagana, mężatki mają pierwszeństwo. Zapewniamy stały zarobek. Zgł. z dokumentami w poniedziałek od godz. 3—5 popołudniu i wtorek od 10—12 i od 3—5. Długa 29, I p. lewo. (9499

Panowie (9500
z zawodów rzemieślniczych, obojętnie z jakiego, mógą polepszyć swój byt. Warunek: dobra wymowa i odpowiednia prezencja. Nie niżej lat 23. Dla zdolnych stała posada i zarobek do 600 zł. i więcej miesięcznie. Tylko solidni i poważnie myślący mogą się zgłosić z dokumentami w Bydgoszczy, Dworcowa 59, parter.

Krawcowa (9462
dobra poleca się w dom. Garbary 24, Gostomski.

Samodzielna
gospodyni potrzebna zaraz lub od 15. 5. 31. na długoletnią posadę, gospodarstwo bez pani domu. Odpis ostatnich świadectw, podanie pensji, oraz dołączenie fotografji. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „101". 9147

Potrzebny
czeladnik szewski. Adres Dz. Bydg. (9483

Szofer
potrzebny kaucja. 3 Maja 14, garaz 35. (5134

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Gdańska 93. (5124

Poszukuję
ucznia biurowego, mającego za sobą dłuższą praktykę w kancelarji adwokackiej. Posada zaraz do objęcia. Zgłosić się Dr. Michał Drwięga, adwokat i notarjusz Bydgoszcz, Gdańska 159. (9470

Podręczne
do płaszczy damskich. Długa 16. (9472

Steperka
potrzebna. Rajch, Podgórna 1. (9471

Posługaczka
lat 15, potrzebna. Pomorska 67, part. (5132

Kucharka
potrzebna. Długa 14. (9482

Potrzebne
zaraz bukierki. Fabryka obuwia „Mary", Wysoka nr. 17. (9485

Poszukuję
szofera do ciężarówki zaraz z kaucją. 3 Maja 15, m. 6. (5131

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Herm. Frankego 3, „Bydgoszczanka". (5126

Uczeń
syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. J. Przybylski, skład tow. kol., krótkich, sprzętów kuch. i restauracja. Orchowo pow Mogilno. (9512

Młodsza
służąca potrzebna. Gajowa 4. 9494

POSADY POSZUKUJĄ

Skrzypek
rutynowany, młody z repertuarem wolny. Kucharczyk, Świętojańska 18, II p. prawo. (4980

Biuralistka
ekspedjentka, biegła w kasowości poszukuje jakiejkolwiek posady. Miejscowość obojętna. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Gniezno, M. Kujawski. (9429a

Gospodyni (9481
w starszym wieku, poszukuje posady do Hotelu lub mniejszej restauracji, z długą praktyką. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „3785".

Poszukuję
posady w charakterze pokojowej najchętniej na prowincji lub do dzieci. Miejscowość obojętna. Zofja Wielgusówna, ulica Bocianowo nr. 6. (5112

Pielęgniarka
wychowawczyni, poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci zaraz lub 15 maja. Do filji Dzien. Bydg. pod „Pielęgniarka". (5125

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
gospodarstwo 8 mórg, mieszkenie. Pułaskiego 25. 9495

Dzierżawa
400 mórg do oddania. Zgł. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 2. (5128

Gospodarstwo
do wydzierżawienia 7 klm. od Bydgoszczy. Of. do Dzien. „P. N. 50". (9464

Dzierżawy
małego gospodarstwa, dom z mieszkaniem i 10 do 12 morgów roli ziemi średniej z zastrzeżeniem późniejszego kupna, koło Bydgoszczy poszukuję. Oferty pod „I. M. 213" do filji Dz. Bydg. (5108

Poszukuję
dzierżawy 5 — 50 mórg blisko Bydgoszczy. Oferty „Zaraz" Dzien. (5111

Ogród
owocowo-warzywny, mieszkanie przynależności wydzierżawi Pluciński, Toruń, Lubicka 28. (9474

Piekarnia (9300
parowa w dużej wsi kościelnej zaraz do wynajęcia. Wilhelm Hübner, Lisewo pow. Chełmno.

LETNISKA

Letnisko
2 pokoje z kuchnią umebl. zaraz do wynajęcia. Stacja pow. kolejki w miejscu. Pałac Mochle p. Tryszczyn. (5022

MIESZKANIA

Poszukuje (9466
starsze małżeństwo emeryt. 2 pokoj. mieszkania, najchętniej na przedmieściu z miesięcznym czynszem. Of. pod „A. L."

Mieszkań
tanich kilka. Sniadeckich nr. 22. (5127

Mieszkanie
wolne za czynszem. Sniadeckich 6. (5121

POKOJE

Poszukuję
eleg. umeblowanego pokoju od 1 czerwca. Filja Dz. Bydg. „Inżynier". (5035

Dwa
pokoje dobrze umebl. ew. z używaniem kuchni do wynajęcia. Wiadom. Zamojskiego 23, parter prawo, tel. 1062. 9404

Pokój
umebl. z używaniem kuchni. Jackowskiego 15/16, m. 7. (9465

Pokoik (9460
Krasińskiego 6, II lewo.

Pokój
Różana 22. (9461

Pokój
z osobnem wejściem. Król. Jadwigi 6, I p. lewo. (5116

Pokój
wspólny pannie. Król. Jadwigi 13, m. 4. 5135

Pokój (5139
frontowy do wynajęcia. Dworcowa 51, II prawo.

Pokój
ładnie umebl. 3 Maja 9, I lewo. (5140

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 137, III. (5141

Pokój
umeblowany, osobne wejście, łazienka do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, parter prawo. (5137

Pokój
Marcinkowskiego 8b, II prawo. (9468

Mały
pokój umebl. do wynajęcia. Karpacka 14. (9491

Pokój
Pomorska 49-50, III lewo. (5119

Pokoje
dobrze umeblowane wynajmę ewtl. z używaniem kuchni. Paderewskiego 7, I prawo. 5142

Pokoik
zaraz. Sienkiewicza 1a, parter prawo. (5145

Pokój (5138
słoneczny, dobrze umebl. wejście nickrępujące, radjo 1—2 osób. Hermana Frankego 9, Mielnikowa.

RÓŻNE

Przyjmuję
w komis. Skład komisowy, Szpitalna 8. (9476

Głuchota
uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k. Krakówa. (9515

„Fenomen" (9209
Zdumiewające wyniki. Niezawodny środek na porost włosów. Wysyłamy tylko za zaliczeniem, cena 6 zł. Listy adresować Toruń, skrytka poczt. 126.

Baczność!
Unieważniam jeden blanko weksel na złotych 500, który mi skradziono. Akceptant, Jan Łukasiewicz, Otorowo pow. Szamotuły, żyrant Franciszek Piekut, Nakło n/Notecią. Fr. Piekut. (9489

Samotnik!
Omyłka, proszę wiadomości Janina. (9473

POŻYCZKI

Pożyczki
osiągnąć mogą urzędnicy państwowi, komunalni, wojskowi, zawodowi za adnotację na pensji jak również właściciele nieruchomości za zabezpieczeniem hipotecznem oraz inne osoby pod zastaw papierów wartościowych. Przyjmujemy wkłady oszczędnościowe. Załatwiamy wszelkie czynności bankowe i dyskont weksli. Bank Oszczędnościowo — Kredytowy, Sp. z o. o. Poznań, Zwierzyniecka 7. (9040

3000 do 5000
poszukuję na 2 lata na wysoki procent, zabezpieczenie pewne. Zgłoszenia przyjmuje biuro „Emeryt", Marsz Focha 43. 5110

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 maja br., o godz. 10 sprzedam na składnicy f-y **Hartwig ul. Dworcowa 72,** za natychmiastową zapłatą:

kompletny pokój stołowy, bufet, kredens, stół, 10 krzeseł skórą obite, małą etażerkę, dywan $3^1/_2 \times 4^1/_2$ mtr., obraz wieczerza wigilijna, obraz owoce owalny w żółtej ramie, 2 regaliki małe, lampę wiszącą elektr. 4 palnikową, mały stoliczek i waza, bibljotekę, biurko z fotelem, stół okrągły, kanapę, 2 fotele gobelina, 3 taboretki, ławeczkę, małą słupkową etażerkę, stoliczek z przyrządami do palenia, dywan $1^1/_2 \times 2$ mtr., lampę stojącą z abażurem, zegar na biurko, garnitur na biurko marmurowy, lampę elektr., 3 palniki. 2 obrazy, kwiatnik słupkowy, kolekcja rogów 20 sztuk, okno firan i mosiężne karnisze, krzesło bujacz, kanapę z obudowaniem i lustrem, 2 fotele, stół, etażerkę, pianino „Seydel Voigt", radjoaparat 4 lampkowy z przyrządami, regulator ścienny, biurko, fotel, duże lustro tremo, lampa stojąca z abażurem, dywan $2 \times 2^1/_2$ mtr., szafę do rzeczy, mały stoliczek, garderobę, fotelik, kwiatnik słupkowy, strzelba tarczowa, maszynę do pisania „Adler", 4 taboretki, ławeczkę, stoliczek do toaletki damskiej, kasetkę do pieniędzy, kasę małą rejestracyjną, szafę do rzeczy, większą ilość etuiczek, cygarniczek i fajek różnej jakości, 4 pierścienie z brylantami, zegarek złoty, kolczyki z brylancikami i walizkę toaletową

9527) **Łuczka,** kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5. bm. o godz. 14-tej sprzedam przy ul. **Dworcowej 22-23** za natychmiastową zapłatą: (9530

większą ilość kranów regulacyjnych do ogrzewania centralnego, 8 wanien kąpielowych, 15 sztuk spluwaczek, 15 zlewów kuchennych emaljowanych, większą ilość mufek ocynkowanych, ca 200 sztuk rur cementowych różnych wymiarów i inne przedmioty wchodzące w przedsiębiorstwo instalacji wodociągowej i gazowej.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

†

Dnia 1 maja 1931 r. o godz. 8,45 zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa, najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza córka, siostra i szwagierka ś. p.

Anna Sitarek z domu Budnik

przeżywszy lat 32, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 5 maja b. r. o godzinie 5-tej z kaplicy nowego cmentarza u Fary. (5144

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

W sobotę dnia 25. IV. o godzinie 18 zmarł w Kartuzach po długich ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz syn, zięć i szwagier

ś. p.

Ludwik Heinbach

przeżywszy lat 29, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i rodzice.

Kartuzy, Bydgoszcz. (9520

†

Dnia 1 maja rozstał się z tym światem nasz długoletni członek i zacny kolega ś. p.

Stanisław Bergandy

ogrodnik cmentarza Szwederowskiego.

Pamięć Jego zawsze wysoko cenić będziemy.

Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze.

Bydgoszcz, 4 maja 1931 r. (9488

Podziękowanie.

Za ostatnią przysługę oddaną mej żonie ś. p.

Zenobji Lubomskiej

oraz za liczne wieńce składam z tej racji serdeczne

Bóg zapłać!

5115) **Mąż.**

W sprawie postępowania zapobiegawczego upadłości nad majątkiem firmy Pestka Łąg podaje się do publicznej wiadomości, że lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w tut. Sądzie pokój 16 od dnia 20 maja br. Od daty wyłożenia listy osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie siedmiodniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu tutejszego. Celem rozpatrzenia propozycji ugodowych dłużnika i powzięcia decyzji wyznacza się na **dzień 17 czerwca 1931 godz. 12** w tut. Sądzie pokój 12 ogólne zebranie wierzycieli. (9510

Czersk, dnia 23 kwietnia 1931. **Sąd Grodzki.**

Postępowanie układowe. W sprawie postępowania układowego firmy Franciszek Kucharski skład obuwia w Więcborku II. Nn. 8/30 w myśl art. 40 ustawy z d. 6. III. 1928 r. Dz. Ust. Nr. 27 poz. 244 wyznacza się termin ustalenia listy wierzycieli na **28 maja 1931 r. godz. 10** w Sądzie Powiatowym Więcbork pokój 4. Lista sprawdzonych wierzytelności wyłożona będzie od 21 maja do 28 maja 1931 r. w Sądzie Powiatowym Więcbork pokój 2. Lista zaskarżalna jest w ciągu 7 dni od daty wyłożenia. (9529

Więcbork, dnia 1 maja 1931 roku.

(—) **M. Przybysz**, nadzorca sądowy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 5 maja 31 r. o godz. 10 tej przed poł. sprzedawać się będzie przy **ul. Grunwaldzkiej nr. 12** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

6 kbm. desek sosnowych i 2 kbm. desek dębowych.

Powyższy materjał można obejrzeć godzinę przed licytacją. (9480

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1931 r.

Magistrat, Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 6 maja 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać się będzie przy **ul. Dworcowej 72 na składnicy firmy Hartwig** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

750 mtr. węży gumowych ssących szpiralowych o różnych rozmiarach, w tem węże do benzyny. 500 mtr. węży gumowych tłoczących, w tem węże do benzyny i tlenu, 1000 kg. płyt gumowych różnej wielkości i grubości. (9479

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1931 r.

MAGISTRAT, Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 maja o godz. 9-tej sprzedam przy ul. **Matejki 7** za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens, stół okrągły, 6 krzeseł, biurko i fotel, zegar mały, obraz w żółtej ramie, garderobę z lustrem, gramofon z tubą, leżankę, 2 stoliczki tekę skórzaną, umywalkę z lustrem, lampę elektr. wisz. z abaż. 4 palnikową

9526) **Łuczka**, komornik sądowy z pol.

Za tak liczne życzenia i kwiaty, nadesłane z okazji mego 25-letniego jubileuszu jako współpracownik firmy Grey oraz naszych srebrnych godów składamy wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym nasze

serdeczne podziękowanie.

Szczególną podziękę składamy Izbie Rzemieślniczej, Cechowi piekarskiemu, męskiemu chórowi śpiew. Germania i towarzystwom kościoła Jezuickiego.

9382) **Paweł Szymański z żoną.**

Bydgoszcz, 2 maja 1931 r.

MARJAN KRANZ

lekarz dentysta

w Nakle, ul. Dąbrowskiego 147

przyjmuje znów jak przedtem. (5117

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie:

PANI E. FELDT, Gdańsk, Leegethor 15/65. 5963

Pryw. Lecznica

KOSMETYKI CHIRURGICZNEJ

Zgłoszenia i konsultacje

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 24

Telefon 2080. (7126

Przetarg przymusowy.

W dniu 5. V. 31 o g. 15,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Królowej Jadwigi** w składnicy f-my **Hartwig** maszynę do wyroba form do obuwia, 6 m. długi wał transmisyjny z tarczami, piłę zapędową (Bandsege) tokarkę do drzewa, 4 koła do transmisji, przystawkę i różne narzędzia,

Przetarg nieodwołalny.

9502) **Stężycki**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 5 maja 31 r. o godz. 10 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Gdańskiej 40:**

lustro, kanapę, 2 bufety składowe, 3 stoły z płytą marmurową.

9501) **Stężycki**, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 5. 31 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedam przy ulicy **Malborskiej 12**, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

większą ilość mebli oraz maszyny i narzędzia stolarskie, dalej: 2 konie 2 rolwozy, (mały i duży) i dokard jednokonny.

9518) **Klóskowski**, kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 5. V. 31. o godz. 9-tej przedpoł. sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim** przy ulicy **Bydgoskiej 17** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (9508

szafonierkę, szafę do książek, 2 figury z gipsu,

następnie przy ul. **Bydgoskiej 1**

6 stołów, 2 kanapy, 11 krzeseł, maszynę do szycia, zegar, 3 stoły itd.

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 maja 1931 o godz. 10-tej przedpoł. będę sprzedawał **w Białośliwiu** w firmie **Michał Krajeński** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (9506

4 rowery męskie, 2 rowery damskie, rower motorowy, 17 wirówek, 7 gramof., 2 siewniki, 4 kultywatory, 3 wialnie, 3 młockarnie, 2 parowniki, 5 par bron, opyłacz, 3 radła, wszelkie części rowerowe, wiele innych drobnych rzeczy, całe urządzenie składowe.

Sikorski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Sprzedaż przymusowa.

W wtorek dnia 5. V. 31. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał **w Mochlu** u p. **Ziarkowskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: (9507

siewnik.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 maja b. r. o godz. 10 sprzedam przy ul. **Śląskiej nr. 10** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do pisania, kanapę, maszynę do szycia „Singer", biurko i fotel biurowy.

9531) **Woźniak**, kom. sądowy.

LICYTACJA

przy **ulicy Gdańskiej nr. 131 u sped. Herzkiego.**

We wtorek, dnia 5 maja o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę w sprawie spornej:

szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła, kanapę, leżanki, meble koszyk. i wiele innych przedmiotów.

Michał Piechowiak

zaprzys. licytator i rzeczoznawca sądowy

9496) **Długa 8, telefon 1651.**

PRZETARG.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia **29 maja 1931 r. o godz. 11-tej**, na sprzedaż

starej miedzi.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim", z dnia 1. V. br. N. 100 i w „Gazecie Polskiej", z dnia 30. V. br. N. 117. (9524

MAGISTRAT MIASTA PUCKA

Województwo Pomorskie

ogłasza niniejszem

konkurs

na stanowisko

dyrektora rzeźni miejskiej i badacza bekonów.

Warunki wymagane:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Dyplom lekarza weterynaryjnego.
3. Praktyka w jednej z większych rzeźni publicznych lub eksportowych.
4. Własnoręcznie napisany życiorys.

Wynagrodzenie wynosi miesięcznie 400,— zł. i 10 groszy od sztuki ubitej na bekony. W czasie wolnym od służby wykonywać można praktykę weterynaryjną.

Posada jest kontraktowa od 1-go czerwca b. r. lub wcześniej.

Podania należy kierować do Magistratu miasta Pucka w terminie do 20-go maja b. r.

Magistrat.

9528) (—) **Kamski**, burmistrz.

Otwarty. Otwarty.

Rajski ogród

Stara Bydgoszcz

właściciel **J. Wichert**

ul. Grodzka 12, tel. 75.

Dziennie (5173

Koncert-Dancing.

TAPETY

Pomorska 8. (4291

M. C., Toruń

pisze o pianinie mego fabrykatu: (6775

Z pianina jestem bardzo zadowolona i mogę powiedzieć, że polecam i polecać będę firmę Sommerfeld nadal wszystkim swoim znajomym.

B. Sommerfeld

Największa w Polsce Fabryka Pianin

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 56. Gdańska 19.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz**

Toruńska 17-19.

POZNAŃ, Gwarna 10.

Tapety

Najnowsze wzory

Wielki wybór

Najniższe ceny

Bydgoski Dom Tapet

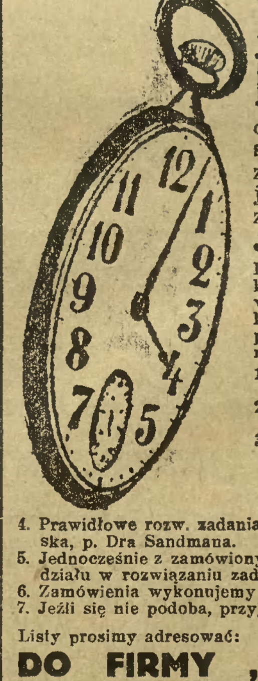
W. Żakowski

ulica Jezuicka nr. 6

telefon 1494. (8190

Przystanek tramwajowy Stary Rynek.

100 ZŁOTYCH NAGRODY!



otrzyma każdy, kto zamówi w naszej firmie 1 zegarek szwajcarski kieszonkowy, niklowy, znanej marki „Inventic" z gwarancją dobrego chodu na 5 lat w cenie zł 10,75 i jednocześnie z zamówieniem przyśle prawidłowe rozwiązanie niżej podanego zadania matematycznego.

Jak należy rozwiązać zadanie?

Liczby od 1 do 9 włącznie rozmieścić w 9 kratkach kwadratu w ten sposób, by suma liczb we wszystkich kierunkach, (pionowo, poziomo i ukośnie) wnosiła 15. Liczby nie powinny się powtarzać, suma zać 15 powina wychodzić jak najwięcej razy.

?

	5	

?

1. Rozwiązanie zadania powinno być napisane na czystym papierze i podpisane przez nadsyłającego.
2. Przy nadawaniu nagród nie ma miejsca ciągnienie (jak przy loterji) lecz każda osoba, która przyśle prawidł. rozwiązanie, otrzyma nagrodę.
3. Zamówienia przyjmujemy tylko do dnia 18 maja br. W dniu 28 maja br. roześlemy nagrody wszystkim, którzy zadanie prawidłowo rozwiązali. W tym samym dniu ogłosimy w Dzienniku Bydgoskim prawidłowe rozwiązanie naszego zadanie, jak również nazwiska i adresy osób, które otrzymały nagrody.
4. Prawidłowe rozw. zadania zostało przez naszą firmę złożone na ręce Notarjusza W. M. Gdańska, p. Dra Sandmana.
5. Jednocześnie z zamówionym zegarkiem wysyłamy zaświadczenie, dające prawo do wzięcia udziału w rozwiązaniu zadania i do otrzymania nagrody.
6. Zamówienia wykonujemy bez zadatku, za pobraniem poczt. z dolicz. Zł 1,95 za koszta przesyłki.
7. Jeżli się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem w ciągu 10-ciu dni i zwracamy pieniądze.

Listy prosimy adresować:

DO FIRMY „BEKO" GDAŃSK, ODDZIAŁ VII.

Poczta Polska — Dom wysyłkowy. (9503

Nowy rozkład jazdy

komunikacji autobusowej na linji Bydgoszcz—Nakło—Wyrzysk—Wysoka

Autobusy: PZ. 46579, PZ. 44752 i PZ. 48968. Właśc. autob. Brunon Błoch, Wysoka powiat Wyrzysk.

Odjazd							Przyjazd					
—	—	—	—	—	7.25	**Wysoka**	—	—	—	—	—	18.43
17.30	—	—	12.35	10.10	7.57	**Wyrzysk**	9.06	12.00	—	16.00	—	18.16
18.30	17.00	14.00	13.35	11.10	8.57	**Nakło**	8.06	11.00	13.01	15.00	16.11	17.16
19.30	18.00	15.01	14.35	12.10	9.58	**Bydgoszcz**	7.00	9.45	12.00	13.45	15.10	16.10
		N.	Przyjazd				Odjazd		N.			A.

Uwaga: N. kursuje za wyjątkiem niedziel i świąt. A. kursuje w niedziele i święta o g. 18.00 z Bydgoszczy.

Komunikacja Autobus. Wysoka-Bydgoszcz

Brunon Błoch

9459) Wysoka powiat Wyrzysk.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.